Posłuchaj, jak wszystko z nami rozmawia

Faruk Kanger



WYDAWNICTWO ERKAM

Faruk Kanger

POSŁUCHAJ, JAK WSZYSTKO Z NAMI ROZMAWIA

Przekład z języka rosyjskiego
Daniel St. Czachorowski



Muzułmański Związek Religijny w RP
Najwyższe Kolegium Muzułmańskie

Białystok 1441/2020

Tytuł oryginału:
Послушай, как все с нами говорит

Tłumaczenie:
Daniel St. Czachorowski

Korekta:
Musa Çaxarxan Czachorowski



15-207 Białystok, ul. Piastowska 13 F
tel./fax (+48) 85 732 40 23, tel. kom. (+48) 605 612 137
e-mail: mzr@mzr.pl, www.mzr.pl

Wydanie pierwsze

ISBN: 978-605-302-870-3

Cytaty z Koranu pochodzą z tłumaczenia
Musy Çaxarxana Czachorowskiego,
wydanie MZR w RP, Białystok 2018

Skład:
AliusMedia.pl

Druk i oprawa:



Spis treści



W jaki sposób pojawiło się życie na ziemi? Kto stworzył Ziemię, Słońce, Księżyc i gwiazdy? Kto wszystkim żywym stworzeniom zapewnia to, co jest im potrzebne? W tej książce, przeznaczonej dla dzieci i młodzieży, znajdziecie odpowiedzi na te i wiele innych pytań. Zaczerpniecie z niej wiele informacji o sekretach ciał niebieskich, życiu mieszkańców ziemi i samego człowieka. Mamy nadzieję, że pomoże wam inaczej spojrzeć na otaczający nas świat i poczynić kilka zadziwiających odkryć.

Faruk Kanger

Wstęp

Miliardy lat temu Najwyższy Pan stworzył wśród bezkresnego Wszechświata jeden świat, napełniony niepowtarzalnym i zadziwiającym pięknem. Później stworzył tam człowieka, który jest Jego najukochańszą kreacją, najpiękniejszym z tworów sztuki.

Świat ten został stworzony tak idealnie i tak komfortowo wszystkim wypełniony, że ludzie znajdują się w nim w stanie całkowitego spokoju i szczęścia. Wpatrując się w bezkres mórz, wdychając aromat roślin dolatujący z zalanych słońcem łąk, obserwując leniwie płynący nurt rzeki, piękne wschody i zachody słońca oraz leśne pejzaże, czujemy, jak nasza dusza napełnia się radością. Cały Wszechświat został stworzony dla człowieka, będącego najwyższym i najlepszym z tworów Boga. Całe to dobro istnieje w tym celu, aby za ich pośrednictwem człowiek poznawał swojego Stwórcę i okazując Mu wdzięczność, starał się zasłużyć na Jego zadowolenie!

Najwyższy Bóg nakazuje: **„W stworzeniu niebios i ziemi, w przemienianiu się nocy i dnia są znaki dla ludzi rozumiejących, dla tych, którzy wspominają Boga, stojąc i leżąc na boku, i rozmyślają nad stworzeniem niebios i ziemi, i mówią: «Panie nasz, nienadaremnie stworzyłeś to wszystko. Chwała Ci!»”** (Koran, 3:190–191).



Oznacza to, że nic w tym świecie nie istnieje bez przyczyny. Wszystko zostało stworzone w jakimś celu. Dlatego też Pan nasz nie chce, byśmy patrzyli na świat bezmyślnie. Pragnie On, aby rozmyślać, analizować, widzieć świat we wszystkich odcieniach i szczegółach. Abyśmy uczyli się i wyciągali wnioski, widząc owce pasące się na zielonych pastwiskach, mrówkę niosącą słomkę lub podobną do pstrej wstążki pełznącą żmiję.

W naszej opowieści wszystko zyskuje dar mowy. Wszystko będzie z wami rozmawiać! Będą o sobie opowiadać – ogromne rozpalone Słońce i atmosfera, otaczająca naszą Ziemię; wysokie drzewa i ptaki szczebioczące w ich gałęziach; robaki i żuki pełzające w gruncie, i mikroskopijne, niewidoczne gołym okiem żyjątka! Opowiedzą o głębokiej mądrości zawartej w ich życiu i podzielą się swoimi zadziwiającymi tajemnicami!

Wraz z tą książką przeżyjecie niezwykłą podróż do innych światów! Będziecie zachwycać się wspaniałymi obrazkami, na których utrwalono zapierającą dech w piersiach sztukę Twórcy, a której kontemplowaniem nie można się nasycić! Po przeczytaniu tej książki, wszystko, co was otacza, stanie przed wami w całkiem nowym świetle! Będziecie inaczej odnosić się do słońca i wody. Ziemia, po której stąpacie, i drzewa, szumiące nad waszymi głowami i dające cień, staną się dla was zupełnie inne. Zobaczycie przejawy boskiego cudu w ptaku unoszącym się na niebie, w rybie pluszczącej się w morzu, w owadzie śpieszącym się gdzieś w swoich sprawach.

Prosimy Boga, aby książka ta przyczyniła się do przyjęcia najpiękniejszych zasad moralnych przez tych, którzy zastanawiali się przy jej czytaniu! Najbardziej życzymy nam wszystkim – stać się godnymi miłosierdzia Boga i otrzymania prawa wstąpienia do Raju, pełnego niewiarygodnych cudów i niezwykłego piękna.

Styczeń 2010



Jak pięknie rozmawia z nami ziemia…



To ja – ziemia, po której codziennie chodzicie, na której budujecie swoje domy i układacie drogi. Jeszcze w dawnych czasach wasi przodkowie nazywali mnie „żywicielką", „matką", gdyż właśnie na ziemi rodzi się wszystko żywe: rośliny, zwierzęta, ludzie. I wszystkich ona karmi i poi, odziewa, grzeje, daje schronienie i obdarza pięknem otaczającego świata. Ludzie pisali o mnie pieśni, układali przysłowia i powiedzenia: „Matka jest dobra dla swoich dzieci, a ziemia dla wszystkich ludzi", „Rodzinna ziemia – złotą kołyską", „Ziemia da schronienie każdemu człowiekowi – i dobremu, i nędznemu".

Właśnie tak przytulam do siebie każde stworzenie z macie-



rzyńską dobrocią i miłością, gdyż jestem matką wszystkich ziemskich istot.

Bóg przez wieki będzie nieprzerwanie mnie tworzył, tak samo jak tworzy inne Swoje stworzenia. Czy wiecie, że na utworzenie centymetrowej warstwy gleby potrzeba około 50. lat? Może wam się wydawać, że ja, ziemia, jestem nieżywa, ale wypełniają mnie miliony żywych istnień, ponieważ gleba stanowi miejsce zamieszkania wielu gatunków bakterii i mikroorganizmów. W rzeczywistości każdy mój centymetr kwadratowy jest przepełniony życiem! Dzięki tym bakteriom i mikroorganizmom, opadłe liście, zmarłe rośliny i resztki zwierząt przemieniają się w żyzny kompost. Na nim wyrastają nowe rośliny, dające pożywienie zwierzętom i ludziom.

Bóg przez wieki będzie nieprzerwanie mnie tworzył, tak samo jak tworzy inne Swoje stworzenia.

Jakie wspaniałe przykłady boskich cudów są opisane w Koranie! I pierwszym z nich jest właśnie ziemia. Najwyższy Bóg opisuje:

„I widzisz ziemię wysuszoną i bezpłodną, ale kiedy My ześlemy na nią wodę, ona porusza się, pęcznieje i wydaje w parach wszelkiego rodzaju wspaniałe rośliny” (Koran, 22:5).

Na mnie, ziemi, która na pierwszy rzut oka może wydawać się suchą i bez życia, Najwyższy Pan pozwala wzrastać przeróżnym roślinom, przeznaczonym dla wszystkich żywych stworzeń na pożywienie. Wyobraźcie sobie owieczki, pasące się na łące z soczystą trawą, albo hałaśliwe stadko ptaków,

biesiadujących na okraszonej dojrzałymi gronami jagód jarzębinie, albo kosołapego niedźwiedzia, zajadającego się malinami, albo też rudą wiewiórkę, obgryzającą jodłową szyszkę. A ileż jest przeróżnych przydatnych i smacznych owoców oraz warzyw, które ziemia daje człowiekowi! Wyobraźcie sobie, że na jednej ziemi, która wszędzie wydaje się taka sama, rosną miliony gatunków roślin, będących pożywieniem dla milionów żywych istnień. A przy tym wcale nie ubywa ani ich, ani samej ziemi! Jakimże zadziwiającym bożym cudem jest ziemia!

„Nie ma żadnego stworzenia na ziemi, aby jego zaopatrzenie nie zależało od Boga. On zna jego miejsce przebywania i miejsce odpoczynku. Wszystko to jest zapisane w Księdze” (Koran, 11:6).

W dawnych czasach, mnie, a dokładniej mówiąc, pewnego rodzaju gliny, wasi przodkowie używali do mycia ciała i prania, dzięki zauważonym właściwościom oczyszczającym. Taką glinę szczególnie lubili mieszkańcy krain nadmorskich, bo dobrze mydliła się w słonej



morskiej wodzie. Oprócz tego, ja – ziemia – pochłaniam wszystkie nieczystości i odpady, które na mnie spadają. Zagarniam je, przetwarzam i oczyszczam. Gdyby Pan nie dał mi takiej cudownej właściwości, to nie sposób byłoby żyć na ziemi z powodu powszechnego zanieczyszczenia odpadami i wydobywającego się z nich smrodu.

Przetwarzam wszystko, co na mnie spada, na swoje podobieństwo, a na mojej powierzchni wyrastają przepiękne rośliny. W rzeczywistości, wszystkie żywe istoty – zwierzęta, rośliny, kwiaty, a nawet ludzie, przedstawiają sobą różne rodzaje ziemi.



Pierwsze, czego powinien nauczyć się młody muzułmanin – to dbać o ojczystą ziemię, by zachować swoją wiarę, cześć i godność.

Człowiek został stworzony z garści ziemi. Ludzkie ciało składa się z takich samych pierwiastków chemicznych, jakie są w ziemi: tlenu, węgla, azotu, wodoru, siarki, fosforu, chloru, potasu, magnezu, sodu, wapnia, żelaza itd. Poza tym, wszystkie komórki organizmu człowieka, zwierząt i roślin są do siebie podobne pod względem budowy chemicznej, gdyż człowiek odżywia się owocami i warzywami, które daje ziemia, a także mięsem zwierząt, karmiących się roślinnością wyrastającą na mojej powierzchni.

Jednym słowem, człowiek pochodzi z ziemi. Rodzi się na ziemi, żywi się jej płodami, a gdy kończy się jego życie, do niej powraca. Człowiek przychodzi na ten świat w objęcia matki, a po śmierci trafia w objęcia Matki-Ziemi i sam staje się ziemią.

Miliardy ludzi i zwierząt, które przyszły na świat przez wszystkie czasy od pierwszego człowieka i pierwszego proroka, Adama (*alajhis salaam*, pokój z nim, *as*), stały się ziemią, będącą pod naszymi stopami. Dzisiaj chodzicie po mnie, ale nastanie dzień, gdy wasze dusze opuszczą ciała, a te zostaną przekazane ziemi. Dusze jednak będą żyć wiecznie. Ja przechowam wasze ciała do Dnia Sądu i stanę się drugim miejscem waszego pobytu po ziemskim życiu. Będę delikatnie trzymać was w swoich objęciach, dopóki anioł Israfil (Rafael, *alajhis salaam*, pokój z nim, *as*) nie zadmie w swoją surmę, oznajmiając o początku Dnia Sądu. Wtedy zmartwychwstaniecie i wyjdzie-

cie spod ziemi. Będzie to początkiem wiecznego życia.

Taką radę dał wielki sprawiedliwy Maulana Dżalal ad-Din Rumi: „*Bądźcie skromni na podobieństwo ziemi!*". Rozumiejąc prawdziwą wartość ziemi, mówił: „*Wszystko żywe chodzi po ziemi i z niej się karmi. Swoje odchody i marne ciała pozostawia na ziemi. Pomimo tego, że zawsze jest pod nogami rzucają na nią wszystkie nieczystości, ona bezustannie, nie zwracając na nic uwagi, skromnie kontynuuje wypełnianie swojej pracy*".

Oczywiście chcecie zostać wspaniałymi sługami Boga, dlatego też, chodząc po mnie każdego dnia, rozglądajcie się i wyciągajcie wnioski. Na podobieństwo kwiatów, które wydzielają urzekające zapachy, wasze dusze powinny promieniować delikatnością i subtelnością, a wasza piękna moralność nieść ludziom radość i pokój. Właśnie to, że chodzą po mnie ludzie kochający Boga i Jego Wysłannika (*sallallaahu alajhi ła sallaam*, pokój i błogosławieństwo Boga z nim, *saał*) – stanowi dla mnie wielki honor.



Nie należy też zapominać, że Ojczyzna to wasza rodzinna ziemia. Na tym kawałku ziemi chroni się wiarę, cześć, godność i moralne wartości narodu. Dlatego też Ojczyzna jest święta. Pierwsze, co powinien przyswoić sobie młody muzułmanin – to strzec ojczystą ziemię, aby zachować swoją wiarę, cześć i godność.



Jak pięknie rozmawia z nami atmosfera…



Jestem gazową powłoką Ziemi, jak mnie nazywają: „atmosferą” (od greckich słów „*atmos*” – para i „*sfaira*” – kula). Otaczam Ziemię niczym kołdra i zachowuję słoneczne ciepło. Jestem niezbędna dla wszystkich żywych organizmów: zwierząt i ludzi – do oddychania, a roślinom – do odżywiania się. Chronię też Ziemię przed zgubnym słonecznym promieniowaniem ultrafioletowym.

A czy wiecie, że w rozżarzonym powietrzu pustyni, w czy-

stym leśnym oraz w świeżym nadmorskim, a nawet w powietrzu wewnątrz mieszkania niezmiennie będzie zawierać się 21% tlenu, 78% azotu i 1% innych gazów? To jeden z bezmiernej ilości przepięknych darów Stwórcy dla Swoich sług, będących gośćmi na tej ziemi, aby czuli się komfortowo i bezpiecznie.

Tworzące się we mnie ciepłe wiatry zbierają z powierzchni wody krople i unoszą je w górę, gromadząc w chmurach. Ciepłe, wiosenne deszcze, które spadają z tych chmur, sprawiają, że wszystko ożywia się i zielenieje. A od chłodnych jesiennych deszczów wszystko żółknie i umiera. Woda pada z nieba i wiosną, i jesienią. Ale jedna woda jest „żywa", a druga – „martwa". Cud ten, zachodzący w atmosferze i spadający z nieba, tworzy się z woli Miłościwego Boga.

Napełniam powietrzem żagle i poruszam statki po morzu. Obracam skrzydłami wiatraków i elektrowni. Roznoszę po całej planecie aromatyczne zapachy przepięknych kwiatów. Utrzymuję w locie ptaki. Gdy powietrze opływa przedni skraj i wypukły wierzch skrzydła ptaków, tworzy się nad nim obszar obniżonego ciśnienia. Dzięki różnicy ciśnień pod i nad skrzydłem, wytwarza się siła nośna. **„Czy oni nie widzą ptaków nad sobą, rozkładających i składających skrzydła? Nikt ich nie podtrzymuje oprócz Miłosiernego"** [Koran, 67:19].

Wysokość lotu ptaka zależy od jej rozmiaru, cech budowy, formy skrzydeł i zamieszkiwanego obszaru. Na przykład, budowa wróbla nie pozwala mu na osiąganie wielkich wysokości. Orły natomiast są stworzone tak, że mogą szybować nad wierzchołkami gór. Wszechmocny Pan stworzył je przygotowane do zamieszkiwania na określonych wysokościach, a powietrzne środowisko uczynił dla nich wygodnym i właściwym. Jakież to zadziwiające cudo boskiego stworzenia!

Otwieram też w sobie niezawodne powietrzne drogi dla samolotów. Wraz z wysokością zmniejsza się gęstość powietrza i w wyższych warstwach troposfery, czyli na wysokości 8–10 tys. metrów, jest ona 2,5 razy mniejsza niż przy powierzchni ziemi. Dlatego statki powietrzne, wykonujące loty na tej wysokości,



I w rozżarzonym powietrzu pustyni, w czystym leśnym oraz w świeżym nadmorskim, a nawet w powietrzu wewnątrz mieszkania niezmiennie będzie zawierać się 21% tlenu, 78% azotu i 1% innych gazów.

napotykają znacznie mniejszy opór powietrza, co pozwala na zwiększenie prędkości, zapobiega też nagrzewaniu korpusu od sił tarcia i obniża zużycie paliwa.

W nowoczesnych samolotach, podczas lotu na wysokości 11–12 tys. metrów, ciśnienie w kabinie odpowiada ciśnieniu atmosferycznemu na wysokości 1800 –2400 m nad poziomem morza. Wraz z obniżaniem ciśnienia w kabinie samolotu spada też zawartość tlenu. Ci, którzy podróżują samolotami, dobrze wiedzą, że w razie dehermetyzacji z paneli nad fotelami pasażerskimi powinny automatycznie wypaść maski tlenowe.

W warunkach przebywania na znacznych wysokościach bez specjalistycznej aparatury tlenowo-oddechowej, poczynając od pułapu 4000 m, człowiek odczuwa niedobór tlenu (hipoksję), co przejawia się przyspieszonym oddechem, dusznością, bólami oraz uczuciem dławienia za mostkiem. Powyżej 6000 m objawy te znacznie się wzmacniają i mogą zakończyć się śmiercią. Zwróćcie uwagę, że zesłany 1400 lat temu Koran, gdy nie było jeszcze samolotów ani nawet podstawowych motorowych środków transportu, wskazuje na tę prawdę: **„Kogo Bóg zechce prowadzić drogą prostą, tego pierś otworzy dla poddania się Jego woli. Kogo zaś zechce sprowadzić z drogi, tego pierś uczyni ciasną i skurczoną, jakby**

miał się wspinać do nieba. Tak czyni Bóg wstrętnymi tych, którzy nie wierzą” (Koran, 6:125).

To jest cud Koranu...

Nakazując: „Czytaj!”, Bóg chce, abyśmy rozmyślali o Jego wielkości i potędze.

On stworzył mnie – atmosferę – jedynie nad naszą planetą i żadna inna nie ma podobnej powietrznej otoczki. Aby mnie utrzymać, sama siła grawitacji nie jest wystarczająca. Powinnam oderwać się od Ziemi i rozpłynąć w nieskończonej kosmicznej przestrzeni. Ale Najwyższy Bóg Swoją bezgraniczną potęgą chroni tę powietrzną otoczkę Ziemi.

Jest we mnie wiele cudów, wzbudzających zadziwienie i podziw tych, którzy je widzą i o nich rozmyślają. Wiecie, że obwód Ziemi wynosi 40000 km, która w ciągu 24 godzin wykonuje pełny obrót wokół swej osi, w ten sposób zamieniając ze sobą dzień i noc? Dzieląc 40000 km na 24 godziny, obliczamy, że nasza planeta obraca się z szybkością 1666,7 km/h, czyli dwukrotnie przewyższającą prędkość samolotu pasażerskiego! Wasze położenie jest podobne do mrówek zgromadzonych na łopacie



wentylatora. Wyobraźcie sobie, co się stanie, jeśli wentylator zacznie obracać się z prędkością dwa razy większą niż szybkość samolotu? Oczywiście, mrówki zwieje w jednym momencie! Zatem, w jaki sposób chodzicie spokojnie po tak gwałtownie obracającej się planecie, zajmujecie się codziennymi sprawami, a przy tym nie zwiewa was z powierzchni? Czy myśleliście o tym? A wyjaśnieniem jest to, że ja obracam się wraz z Ziemią jako jedna całość i tworzę nad wami przezroczystą ochronną kopułę. Dlatego też pęd ziemi nie zdmuchuje was jak mrówek z wentylatora.

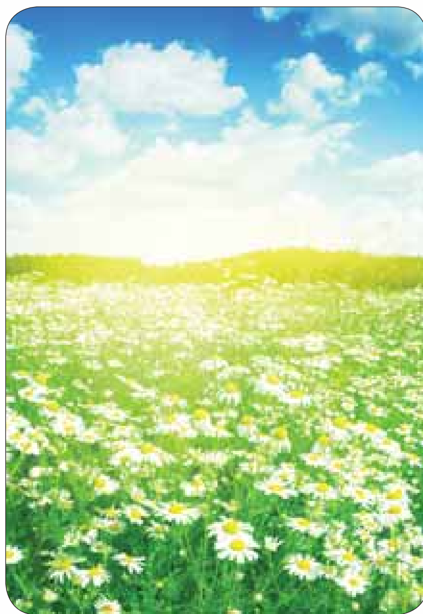


Wszyscy ludzie, nawet ateiści i błądzący, nie zdając sobie z tego sprawy, wierzą i pokładają nadzieję w woli Najwyższego Boga. Wychodząc rano z domu, nikt z nich nie zamartwia się: „A nuż dziś zmniejszy się ilość tlenu albo w ogóle zniknie?". I nikt, wystraszony, nie bierze ze sobą tlenowych butli. Nawet ateiści podświadomie wierzą w istnienie Boga i Jego Przepiękne Cechy (*sifaty*). Ale z powodu uporu oraz ignorancji ich serca pokryte są zasłoną niefrasobliwości i nie widzą prawdy.

Dlatego też Bóg chce, aby wasze rozmyślanie było głębokie, a postrzeganie – wrażliwe. Tak charakteryzuje Swoje ukochane sługi: **„[…] i rozmyślają nad stworzeniem niebios i ziemi"** (Koran, 3:191).

W zasadzie, każdy mój (atmosfery) stan jest dla was na tyle zadziwiający, że można z niego wyciągać lekcje i naukę. Na przykład, promień słońca przebiega ogromną odległość 150 mln km od Słońca do Ziemi z szybkością 300 tys. km/s, dosięgając ziemskiej powierzchni po około 8 minutach. Promienie przechodzą przez nieprzejrzane ciemności. Czy przychodziła wam do głowy myśl: „Dlaczego kosmos pogrążony jest w ciemności, skoro znajduje się tam Słońce?". Odpowiedź jest prosta: kosmos, pomimo jasnego Słońca, wygląda jak czarna otchłań, gdyż jest przestrzenią bez powietrza. Gdy słoneczny promień wchodzi w atmosferę Ziemi, odbija się w molekułach powietrza niczym w miliardzie maleńkich zwierciadeł. Można to porównać z włączeniem lampy. Promienie, jak po sznurku, docierają z kosmosu, a w momencie gdy wchodzą w atmosferę, jakby włączał się boski przycisk i świat wypełnia się światłem.

Księżyc, oświecający drogę nocnym wędrowcom, w rzeczywistości również pogrążony jest w ciemności. To Słońce daje mu światło. Kiedy zachodzi za horyzont, jego promienie odbijają się od powierzchni Księżyca, przeszywają ciemność i docierają do atmosfery. Stają się cudow-nym księżycowym światłem, którym bez końca można się zachwycać.



Ja – atmosfera – wypełniam obowiązki nałożone na mnie przez mego Stwórcę. Służę wam, zapewniając oddech. Badając mnie, wyciągajcie wnioski, okazujcie pomoc ludziom biednym i potrzebującym, bądźcie dla nich świeżym tchnieniem wiatru.

Dniem i nocą wnoszę światło do waszego świata. A wy, swoją piękną moralnością i wiedzą, bądźcie światłem dla religii, Ojczyzny i narodu.

Przynoszę w obłokach czystą, przezroczystą, ożywczą i smaczną wodę deszczową, którą pijecie i używacie dla swoich potrzeb. Wy zaś, podobnie jak ja, zawsze obdarzajcie dobrem wszelkie istoty poprzez swoje działania, słowa i serca.

Jak pięknie rozmawia z nami woda...



Jestem maleńką kroplą wody. Od czasu stworzenia pierwszego człowieka i proroka Adama (*as*) miałam już tyle przygód, że gdyby chcieć je opisać, to nie wystarczyłoby wielu tomów. Przez wiele dziesiątków tysięcy lat moje podróże przenosiły mnie i do ogromnego oceanu, i do płynących tysiącami kilometrów rzek. Bywałam wewnątrz ludzkiego ciała, zaspokajającego pragnienie, a następnie wychodziłam na jego twarz kroplą potu. Wiele milionów razy Słońce zamieniało mnie w parę, unosiłam się do nieba i następnie powracałam na ziemię w postaci deszczowej kropli.

Bóg stworzył mnie, abym służyła wszystkim istotom. Woda jest źródłem życia na ziemi – żadna komórka żywego or-

ganizmu nie może bez niej istnieć. A zatem nie może bez niej istnieć żaden organizm. Ciało człowieka składa się w 65–80% z wody. Jak myślicie, ile czasu może on przeżyć bez pożywienia, a ile – bez wody?

Woda jest środowiskiem życia olbrzymiej ilości przeróżnych organizmów – od najprostszych pierwotniaków do potężnych wielorybów. Dzięki wodzie następuje pęcznienie i kiełkowanie ziaren, przenoszenie pożytecznych związków z gleby do roślin, co pozwala im rozwijać się, rosnąć i dawać rozmaite owoce z korzyścią dla ludzi i zwierząt. [Oddajcie cześć waszemu Panu, który] **„[…] niebo uczynił kopułą i zesłał z nieba wodę, dzięki której wyrosły owoce na wasze zaopatrzenie”** (Koran, 2:22).

Stwórca wypełnił wodę taką ilością cudownych właściwości, że stała się niezbędna dla życia na ziemi.

Wiecie ze szkoły, że cząsteczka wody (H2O) składa się z dwóch pierwiastków – wodoru i tlenu. Zamyślcie się nad boskim cudem stworzenia wody! Gdyby wodór i tlen połączyłyby się w jakiś inny sposób lub w innym stosunku,



to nie byłoby ani wody, ani życia na ziemi. Dodając do cząsteczki wody jeszcze jeden atom tlenu otrzymamy nadtlenek wodoru (H2O2), którego skoncentrowany roztwór jest niebezpieczny dla człowieka, może bowiem wywołać oparzenia skóry i błon śluzowych. Mieszanka gazowa tlenu i wodoru tworzy gaz wybuchowy. Jeśli się go podpali, to dojdzie do silnej eksplozji, gdyż wodór będzie się spalał w tlenie. Najwyższy połączył te dwie przeciwstawne substancje i podarował nam chłodną i smaczną wodę. Czy zastanawialiście się, ile dobra zsyła wam Bóg za pośrednictwem wody?



Woda, płynąca nurtem bystrej rzeki, napotyka na kamienie i rozbija się na tysiące lśniących kropel – ten widok zawsze przynosił natchnienie poetom. Jeden z nich powiedział: „*Ja – woda, przezwyciężam na swojej drodze uderzenia o kamień za kamieniem, aby dosięgnąć błogosławionego pyłu twoich nóg*". W ten sposób wyraził swoją miłość do Wysłannika Boga (*saał*). W gwałtownym prądzie rzeki poeta zobaczył jej staranie dotarcia do naszego Proroka (*saał*) i łagodnego przytulenia się do jego błogosławionych nóg. A czy wy kochacie Proroka (*saał*)? Czy chcielibyście się z nim spotkać? Ja i miliardy innych stworzeń we wszechświecie znamy go, kochamy i tęsknimy za nim!

Obserwując prąd rzeki, podobnie jak poeta, popróbujcie poczuć w jej gwałtownym lub też płynnym ruchu nieposkromione pragnienie dotarcia do ojczyzny Proroka (*saał*).

Chcę teraz opowiedzieć wam o deszczu, będącym jednym z cudów Najwyższego. Pod wpływem promieni słonecznych woda paruje ze wszystkich miejsc, w których się znajduje – kałuż, rzek, jezior, oceanów itd. Tak o stanach wody opowiadał wielki sprawiedliwy Maulana Dżalal ad-Din Rumi: „*Woda karmi wszystkich, ale gdy traci czystość i przezroczystość, wtedy podobnie jak my gubi swój spokój. Z krzykiem zwraca się o pomoc Stwórcy: «O Najwyższy Boże! Rozdałam i oddałam wszystko, co mi podarowałeś, a teraz sama jestem w potrzebie». Najwyższy wysłuchał jej zawodzenia i nakazał: «Niech słońce zamieni ją w parę i uniesie do nieba, a ty, chmuro, przenieś ją z brudnego miejsca do czystego»*". Bóg zabiera wodę do nieba w postaci pary, oczyszcza na różne sposoby i zsyła z powrotem w po-

staci deszczu przynoszącego oczyszczenie, dobro i obfitość. Spójrzcie na mnie i oczyśćcie się ze złych właściwości oraz myśli. Stańcie się, na podobieństwo deszczu, miłosierdziem dla wszystkich stworzeń!

Czy zastanawialiście się, dlaczego krople deszczu zwalniają, przybliżając się do ziemi? Dlaczego deszcz nie leje się jednym potokiem, a pojedynczymi kroplami? Dlaczego krople nie ranią ludzi i innych mieszkańców Ziemi? Przecież pod wpływem przyciągania ziemskiego krople deszczu, spadające z tysiąca metrów z olbrzymią szybkością, powinny przebijać wszystko na swojej drodze niczym ołowiany śrut. Któż więc z takim miłosierdziem spuszcza na nas te krople? Kto przejawia taką dobroć i troskę o ludzi oraz inne żywe stworzenia?

Podobnie jak u was, także w moim życiu są momenty radosne i smutne. Najbardziej smuci mnie, gdy używa się mnie do przygotowania napojów alkoholowych, które są obrzydliwością zabronioną przez Najwyższego Boga. Ale bywają dla mnie momenty najwyższego szczęścia: gdy staję się kropelką



wody cudownego źródła Zamzam, z woli Boga bijącego wśród piasków pustyni i niewysychającego od wielu wieków. Spragniony ugasi z niego pragnienie, głodny – nasyci, a chory – uleczy.

Porozmyślajcie nad tak wspaniałym darem Boga, jakim jest woda! Mam do was niewielką prośbę: kiedy pijecie wodę, rozpoczynajcie od słów: „*Bismillaah*”, a kończcie słowami: „*Alhamdulillaah!*”



Jak pięknie rozmawia z nami Słońce…



To ja – Słońce. Daję wam światło i ciepło. Jestem gwiazdą najbliższą Ziemi. Moja średnica jest 109 razy większa od średnicy Ziemi i wynosi 1392000 km, a objętość przewyższa ziemską 1301000 razy. Średnia odległość Słońca do Ziemi wynosi 150 milionów km. To olbrzymia przestrzeń, dlatego widzicie mnie na niebie jako niewielki dysk. Żeby pojąć te proporcje, wyobraźcie sobie Ziemię w postaci włoskiego orzecha – będę wtedy wielką kulą o średnicy 5–6 metrów, czyli mnie więcej dwóch pięter! A odległość między nami w tej skali wyniesie równo 600 metrów!

Jestem gigantyczną ognistą kulą. Temperatura w moim jądrze wynosi 13,5 mln °C. Jeśli temperatura wrzenia wody sięga 100 °C, to gorąco mojego środka przewyższa ją 135 tys. razy. Kie-

dy pojawiam się nad ziemią, moje światło rozgania mrok nocy. Niosę ciepło ludziom, zwierzętom i wszelkiemu stworzeniu. Bez słonecznego światła i ciepła nie wzrośnie ziarno w kłosach, nie wyrosną warzywa i nie dojrzeją owoce.

Gdyby Ziemia znajdowała się trochę bliżej mnie, to zamieniłaby się w spaloną, bezwodną pustynię. Gdyby była trochę dalej, wtedy pokryłaby się lodem. Wielki i Mądry Stwórca postanowił, że Ziemia znajduje się w ściśle określonej odległości ode mnie – nie bliżej i nie dalej. **„Czy nie widzisz, że Bóg wprowadza noc w dzień i wprowadza dzień w noc? On podporządkował Sobie słońce i księżyc, a każde z nich ma określony termin”** (Koran, 31:29).

Gwiazdy, tak jak ludzie, rodzą się, żyją i umierają. Kosmos często nazywany jest „próżnią”, ale w rzeczywistości w międzygwiezdnej przestrzeni przemieszczają się ogromne masy kosmicznego pyłu i gazu (głównie wodoru), które formują się w obłoki osiągające rozmiary setek lat świetlnych. Uczeni uważają, że części obłoków mogą kurczyć się pod wpływem



grawitacji, w rezultacie czego materia składowa zagęszcza się, zmniejsza rozmiary i jednocześnie rozgrzewa. Wewnątrz materii zaczynają zachodzić reakcje jądrowe i rodzi się nowa gwiazda. Być może właśnie tak, z woli Najwyższego Twórcy, pięć miliardów lat temu narodziła się gwiazda o nazwie Słońce.

Gdy patrzycie w nocne niebo, wasz wzrok przyciąga zadziwiający obraz miliardów świecących gwiazd, rozsypanych niczym błyszczące brylanty na atłasie nieba. Z dołu wydaje się wam, że wszystkie gwiazdy są jednego rozmiaru. Jednak wśród nich są „karły” o masie nie większej niż połowa Słońca, a są też



„supergiganty”, jak np. Betelgeza w gwiazdozbiorze Oriona, która jest tysiąc razy większa od Słońca. Gdyby Słońce było takiego rozmiaru, to pochłonęłoby wszystkie planety Systemu Słonecznego aż do Jowisza.

Gwiazdy gromadzą się w galaktykach. Ja, Słońce – jestem tylko jedną z 200 miliardów gwiazd w galaktyce Droga Mleczna – niczym ziarnko piasku na dnie ogromnego oceanu. Najwyższy stworzył nieskończoną ilość galaktyk podobnych do naszej. Moje olbrzymie rozmiary w skali Wszechświata znaczą tyle co najmniejszy pyłek!

W ten sposób Bóg wzywa ludzi do rozmyślania nad zachwycającym mistrzostwem i wielkością Swojego stworzenia: **„On jest Tym, który uczynił dla was gwiazdy, abyście z ich pomocą znajdowali drogę w ciemnościach ziemi i morza. Tak wyjaśniamy Nasze znaki dla ludzi, którzy wiedzą”** (Koran 6:97).

„Czy nie widzisz, że Bóg wprowadza noc w dzień i wprowadza dzień w noc? On podporządkował Sobie słońce i księżyc, a każde z nich ma określony termin” [Koran, 31:29].

Nie wiem, ile macie lat, ale mój wiek to około pięciu miliardów lat, co oznacza, że minęła już mniej więcej połowa mojego życia. Przez pięć miliardów lat promieniowałem światłem i ciepłem, jak nakazał mi mój Stwórca.

Gdy patrzycie na niebo, wydaje się wam, że stoję w jednym miejscu. A przecież razem z Ziemią i innymi planetami poruszam się z prędkością 250 km/s w chłodnych przestrzeniach bezkresnego kosmosu. **„I słońce toczące się do wyznaczonego miej-**

sca. Takie jest postanowienie Potężnego, Wiedzącego!” (Koran, 36:38). I choć już miliony lat wykonujemy swój ruch, to ani razu nasza droga nie przecięła się dwukrotnie w tym samym punkcie. W trakcie tego zadziwiającego podróżowania po naszej galaktyce, wy, razem z planetą Ziemią, tylko w ciągu jednego dnia pokonujecie odległość 2 milionów kilometrów wokół mnie, Słońca, i nawet tego nie zauważacie. Dodajcie do tego obroty Ziemi wokół swojej osi z prędkością 1666 km/h i zastanówcie się nad potęgą i zachwycającym cudem boskiego mistrzostwa! Jakie idealne obliczenia! Jaki doskonały program!

Wszystkie kosmiczne prawa zostały ustanowione przez Najwyższego Stwórcę. A człowiekowi, władającemu rozumem, nie pozostaje nic innego, jak tylko zadumać się nad przejawami boskiej wielkości i potęgi, jak nakazuje sam Pan Światów: **„On, który stworzył siedem niebios jedno nad drugim. Czy widzisz w tworzeniu Miłosiernego jakieś przeczenie? Spójrz ponownie: czy widzisz tam jakąś wadę? Potem spójrz jeszcze raz: twoje spojrzenie powróci do**



ciebie przegrane i pokorne” (Koran, 67:3–4).

To przesłanie Świętego Koranu, objawione 1400 lat temu, adresowane jest do współczesnych ludzi, uczonych i pokoleń, które będą następowały do samego Końca Świata!

Jakże wielki jest Święty Koran, zawierający w sobie wszystko, co tylko jest we Wszechświecie! Jakże wielki jest Święty Koran, który zawsze wyprzedza wszystkich w wiedzy i odkryciach! Jakże mądry jest ten strażnik boskich prawd, że dopiero za nim postępuje wiedza ludzkości! A gdy ludzie zaczynają błądzić, to właśnie Koran sta-



je się kompasem, ukazującym drogę prawdy!

Do czasu zesłania Świętego Koranu, ludzie epoki *dżahilijji* postrzegali gwiazdy jako migoczące świetliki. Przed podjęciem jakiegoś działania wróżyli z gwiazd i dopiero po tym podejmowali decyzje. W średniowieczu, w wiekach XV i XVI, europejscy chrześcijanie twierdzili, że Ziemia się nie kręci, ale to ja – Słońce – obracam się wokół Ziemi. Niestety, ich uszy były głuche na prawdę i nie mogły usłyszeć cudownych dźwięków Koranu, prowadzących do wiedzy.

Zgodnie z wolą Boga, ja uosabiam na ziemi Jego miłosierdzie i dobroć. Podobnie jak Bóg zapewnia żywność nawet niewierzącym, którzy Go odrzucają, dając im w Swej cierpliwości czas, aby mogli dojrzeć prawdę, tak ja – Słońce – daję światło i ciepło wszystkim, nie czyniąc różnicy między wierzącymi i niewierzącymi, grzesznikami i sprawiedliwymi.

Wszechmocny Stwórca rozpoczyna Koran od nakazu: „Czytaj!”. Chce byście czytali, obserwując Wszechświat i wszystko, co się w nim dzieje. Wielki sprawiedliwy Maulana Dżalal ad-Din Rumi, wskazując na mnie, jako na wzór miłosierdzia i szczodrości, mawiał: „*Bądź jak Słońce w dobroci i miłosierdziu*”.

Najwyższy przekazał: **„Przysięgam na Słońce”**. Opowiedziałem wam o sobie, jako o ciele niebieskim, na które przysięgał sam Bóg.

I wy, za każdym razem, gdy mnie oglądacie i widzicie pierwsze poranne promienie, wspomnijcie o potędze i wielkości Pana Światów.



Jak pięknie rozmawia z nami Koran...



Jestem cudem Boga, który będzie istnieć do samego Końca Świata. Jestem przewodnikiem szczęścia i pokoju dla ludzkości. Jestem Świętym Koranem, zesłanym ludziom przez Najwyższego jako skarbnica wiedzy. W ciągu wieków obdarzam serca spokojem i rozświetlam uśmiechem radości twarze tych, którzy postępują według moich nakazów i poleceń. Tacy ludzie będą szczęśliwi również w świecie wiecznym.

Jestem Księgą, która ludziom, budującym życie zgodnie z moimi wskazówkami, pozwoli osiągnąć piękną moralność i być



szczęśliwymi oraz spokojnymi. Oni staną się najwspanialszymi sługami Boga.

Ja jestem od Boga!

Wszystkie księgi świata zawierają wiedzę, będącą wynikiem rozmyślań i wypowiedzi ludzi, tzn. zostały stworzone przez ludzi i są ich wytworem. Ja jednak jestem Słowem Boga. Zostałem zesłany przez Najwyższego Stwórcę i jestem boską Księgą.

We wszystkich księgach napisanych przez ludzi są błędy, pomyłki, nieprawidłowe dane. Ale we mnie nie odnajdziecie ani jednej wady lub skazy, gdyż zostałem zesłany przez Wszechmogącego Boga, który w najdoskonalszy sposób stworzył cały Wszechświat i wszystko, co się w nim znajduje. Najwyższy nakazuje:

„Miłosierny, On nauczył Koranu, stworzył człowieka, nauczył go jasnej wymowy” (Koran, 55:1–4).

Bóg zesłał mnie przecież w charakterze przewodnictwa i przewodnika.

Jestem największym cudem Wysłannika Boga!

Wszechmocny Pan Bóg zesłał Święte Księgi też tym narodom, które żyły na długo przed nami. Kiedy przychodzili do nich prorocy, ludzie domagali się od nich okazywania cudów, a ci im je pokazywali. Na przykład, prorok Salih (*as*) uczynił tak, że na oczach całego ludu ze skały wyszła wielbłądzica z wielbłądkiem. Prorok Ibrahim (Abraham, *as*) zamienił ogromne płonące ognisko w pachnący ogród. Prorok Musa (Mojżesz, *as*) machnął swoją laską i Morze Czerwone rozdzieliło się się na dwie części. Prorok Isa (Jezus, *as*) przywracał wzrok ślepym i oży-

wiał martwych. A ostatniemu prorokowi – Muhammadowi (*saał*) – został zesłany Koran, największy z cudów Wysłannika Boga. Przez 14 wieków, które przeszły od zesłania Koranu, ludzie nie zdołali stworzyć księgi równej mnie. Nie udało im się napisać niczego podobnego nawet do jednego mojego ajatu.

I nigdy nie napiszą, o czym mówi Najwyższy Bóg:

„Powiedz: «Jeśli ludzie i dżinny zebraliby się razem, aby stworzyć coś podobnego do tego Koranu, to nie zdołaliby uczynić nic podobnego, nawet gdyby wzajemnie sobie pomagali»” (Koran, 17:88).

Kiedy szukamy odpowiedzi na pojawiające się pytania, często sięgamy do encyklopedii, nad którymi pracowały zespoły dziesiątków uczonych, jednoczących w tym celu swoją wiedzę i doświadczenie. Jednak osiągnięcia nauki i techniki wymagają aktualizacji co 8–10 lat, bo życie nie stoi w miejscu, cały czas pojawiają się nowe odkrycia, które zmieniają ludzkie życie. Co za tym idzie, wiele encyklopedycznych informacji traci swoją aktualność lub okazuje się błędnymi. I uczeni zno-



wu muszą wprowadzać poprawki lub pisać nowe encyklopedie. Na przykład, w słownikach sprzed 30–40 lat nie napotkacie takich słów, jak np. internet, sieć komórkowa, poczta elektroniczna, gdyż takie pojęcia jeszcze nie istniały.

Dlatego na ziemi – oprócz mnie – Koranu – nie ma innej księgi, napisanej wiele wieków temu, w której nie byłoby żadnych błędów i niedostatków. Źródłem mojej wiedzy jest bowiem Bóg, który Swoją mądrością obejmuje wszystko. Dlatego właśnie ja – jestem zawsze na czele wszystkich nauk. Ja pokazuję im drogę. Uczeni natomiast mogą rozpoznać prawdy zawarte we



mnie – oczywiście, w zależności od swojej przenikliwości.

Ludzkość do końca świata będzie badać prawdy, które są we mnie zawarte!

A odkrywając te prawdy, ludzie będą popadać w zdumienie.

Spójrzcie na końce swoich palców. Gdy już się przypatrzycie, zauważycie, że skóra opuszek palców pokryta jest skomplikowanymi wzorami, składającymi się z wgłębień i wypukłości. Są to linie papilarne, formujące się u człowieka jeszcze w łonie matki i nieznikające po śmierci. Nie zmieniają się przez całe życie. Odciski są indywidualne, tzn. wśród miliardów ludzi na świecie nie ma nikogo, kto nosiłby powtarzające się znaki. Wasze odciski należą tylko do was. Także odciski miliardów ludzi żyjących przed nami, nie były podobne do żadnych innych. O tym fakcie uczeni dowiedzieli się całkiem niedawno, 60–70 lat temu. A przecież jeszcze 1400 lat temu Najwyższy oznajmił w Koranie:

„Czy człowiek sądzi, że nie zbierzemy jego kości? Nie! My możemy złożyć nawet końce jego palców” (Koran, 75:3–4).

Pan Nasz, władający wszystkim w swej bezgranicznej mocy, oznajmił, że podobnie jak stworzył człowieka z nicości, tak też może ożywić go z prochu po śmierci.

Na mnie – Koran – Najwyższy złożył obowiązek zbawienia ludzi od ciemnoty i ignorancji, uczynił przewodnikiem na drodze do światła wiary i poznania.

Nieświadomi ludzie, jeszcze przed zesłaniem objawienia prorokowi Muhammadowi (*saał*), patrząc w niebo, wiedzieli miliardy rozsypanych na nim gwiazd, ale nie mieli o nich żadnego pojęcia. Wróżyli z gwiazd i znajdywali dzięki nim drogę w wę-

drówce. Najwyższy przysięga na gwiazdy:

„Nie! Przysięgam na ustawienie gwiazd, a to jest, gdybyście tylko wiedzieli, przysięga potężna!” (Koran, 56:75–76).

W tym wersecie „miejsce ustawienia gwiazd”, na które przysięga Bóg, może oznaczać „czarną dziurę” – obszar w przestrzeni i czasie o tak wielkiej sile przyciągania, że cokolwiek weń wpadnie, nawet obiekty poruszające się z prędkością światła (w tym kwanty światła), nie może już go opuścić.

Astronomowie często notują przerażające wybuchy energii, pochodzące z dalekiego kosmosu. Mogą to być odgłosy śmierci planet i gwiazd w przepaściach czarnych dziur. Nawet gwiazdy, które wielokrotnie przewyższają wielkością naszą Ziemię, po zakończeniu czasu swego życia wpadają w „czarne dziury” i giną na tajemniczym „cmentarzu gwiazd”.

Wierzący, wychowani na Świętym Koranie, będą szczęśliwi w obu światach.

Wasz Pan pragnie, abyście często czytali Koran. Chce, abyście zastanawiali się nad moimi ajatami. Abyście rozmyślali nad historią narodów, o których wam opowiadam i wyciągali z tego naukę. On uprzedza was:



„Czyż oni nie zastanawiają się nad Koranem lub na ich sercach są zasuwy?” (Koran, 47:24).

W dawnych czasach żyły narody Ad i Samud. Zostali do nich posłani prorocy Hud i Salih (*alajhimus salaam*, pokój z nimi, *as*). Do ludu despotycznego władcy Nimroda wysłany był prorok Ibrahim (as). Proroka Musę (*as*) wysłano zaś do synów Izraela (potomków proroka Jakuba, *as*), znajdujących się pod uciskiem okrutnego Faraona.



Jednak większość tych ludów, nie patrząc na wezwanie proroków, nie uwierzyła im i powstała przeciwko woli Najwyższego Boga. Naruszono boże nakazy i zakazy, przekraczając wszystkie możliwe granice. Ludzie, podążając za swoimi nikczemnymi chęciami, pozostali w ciemności niewiary i błędów. Swoją hardością i uporem ściągnęli na siebie gniew Najwyższego i zostali zgubieni. Niektórych zniszczył straszny huragan. Innych pochłonęła rozwierająca się ziemia. Następni utonęli w morzu, zagarnięci ogromną falą. Któregoś z potężnych tyranów zabił maleńki komar, który przedostał się przez jego nos do podstawy mózgu i zadał mu niewyobrażalny ból.

Oni wszyscy pozostawili ślady na stronicach historii jako symbole plugastwa i bezbożności. Ludzkość do dziś pamięta okrucieństwa Faraona i Nimroda, używając w swoim języku powiedzenia: „dręczyciel jak Faraon” lub „złoczyńca podobny do Nimroda”.

W tym oto czasie szlachetni naśladowcy proroka Muhammada (*saał*) żyli zgodnie z nakazami Koranu i radami Proroka (*saał*). Każdy z nich stał się dla ludzi wzorem moralności i godności. Gdy ich wspominamy, zawsze dodajemy: „*radijallaahu anhum*, niech Bóg będzie z nich zadowolony, *ra*”. Są niczym jasne gwiazdy na firmamencie islamu.

Nawet jeśli zbiorą się najlepsi współcześni nauczyciele, najznamienitsi profesorowie i wychowawcy i zaczną wykorzystywać najnowsze metody pedagogiki z czołowej szkoły świata, to ciekawe, czy dadzą radę wychować takich ludzi, jakimi byli naśladowcy – uczniowie Proroka Muhammada (*saał*)?

Jestem zachwycającym dziełem boskiego mistrzostwa!

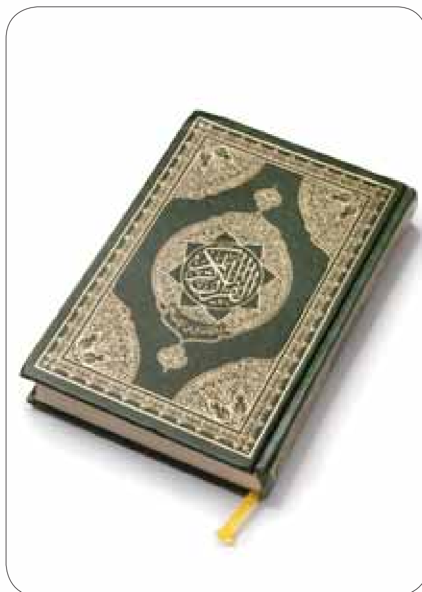
Niosę ludziom całkowite przesłanie islamu, religii wybranej przez Boga dla ludzkości. Wzywam do zastanowienia się wierzących, kochających Boga i Jego Wysłannika (*saał*).

Pomyślcie, w jaki sposób ludzie pojawili się z niebytu? Popatrzcie na porządek i harmonię we wszechświecie! Dlaczego atmosfera nie ulatuje? Dlaczego każdego roku ziemia daje urodzaj złożony z różnorodnych zbóż, warzyw i owoców, nie męcząc się przy tym i nie zmniejszając liczby swych darów!

Kto w najmniejszych detalach wypracował ten porządek i strzeże jego przestrzegania? Jak widzicie, wszystko we Wszechświecie wskazuje na istnienie, wielkość i potęgę Najwyższego Boga.

Nie zapominajcie, że zjawiliście się na tym świecie na próbę!

Za moim, Koranu, pośrednictwem, Bóg napomina, że przyszliście na ten świat w celu próby. Pragnie On, abyście wiedzieli, że za każde dobro i zło, nawet te wielkości pyłku,



otrzymacie zapłatę. Oznajmia wam, że żaden z postępków nie pozostanie bez odpowiedzi, bo w Dzień Sądu każde miejsce, gdzie człowiek oddawał cześć lub grzeszył, będzie świadczyć „za" albo „przeciw" niemu.

Tego strasznego dnia jakieś miejsce na ziemi powie: „Ten sługa wykonywał na mnie *namaz*, czytał Koran i otrzymywał wiedzę". A inne miejsce zaświadczy: „Ten człowiek stał na mnie, obmawiał i plotkował, sprawiał innym kłopoty".

Jeśli nie byłoby przyszłego życia, to nasze przyjście na ten świat nie miałoby sensu.

Na przykład, jeśli nauczyciele w szkole nie będą zadawać wam



prac domowych i przeprowadzać egzaminów, a pod koniec roku szkolnego nie wystawią ocen podsumowujących – to czy wielu uczniów nadal będzie uczęszczać do szkoły?

Głównym sensem naszego życia na ziemi jest próba. I ta próba obowiązkowo przyniesie wyniki oraz końcowe oceny. Kto się starał, zostanie oddzielony od opieszałych. Kto zdał do kolejnej klasy, będzie oddzielony od pozostałych na drugi rok.

Pan Bóg zesłał Koran z wielkiej do nas miłości!

Pamiętajcie, że Bóg was kocha! Pragnie, abyście byli poddanymi kochającymi Boga!

Dlatego właśnie zesłał mnie jako przewodnik do szczęścia. Pan chce, abyście wypełniając nakazy Koranu stali się prawymi, dobrymi, miłosiernymi, szczodrymi i czułymi ludźmi, godnymi wstąpienia do Raju.

Bóg chce, abyście unikali niskich i podłych uczynków, a tym samym oddalali się od Piekła.



Jak pięknie rozmawiają z nami niewidzialne stworzenia...



Czy wiadomo wam o najmniejszych przedstawicielach królestwa przyrody? Jesteśmy maleńkimi żywymi stworzonkami, zamieszkującymi wszystkie zakątki Ziemi. Wielu z nas nie zauważycie nieuzbrojonym okiem, dlatego też uczeni-mikrobiolodzy używają w tym celu silnych mikroskopów.

Zaglądając w mikroskop, widzą nas – wiele różnej budowy bakterii. Są wśród nas bakterie podobne do kuli, w kształcie



prostych lub powyginanych pałeczek, a są też mające całkiem zadziwiające postaci.

Z woli naszego Stwórcy, możemy być pożyteczne lub groźne dla człowieka, zwierząt, roślin i innych form życia.

My, bakterie, składamy się z zaledwie jednej komórki, a pożywienie otrzymujemy ze środowiska. Większość z nas żyje w organizmie człowieka, w jego środku lub na powierzchni ciała. Te użyteczne, zamieszkujące jelita ludzi i zwierząt, pomagają prawidłowo trawić pożywienie. Bakterie chronią organizm od różnych chorób. Jednak są wśród nas również bakterie zdolne wywołać groźne choroby – dyzenterię, gruźlicę, koklusz, cholerę, tyfus, tężec, salmonellę. Takie chorobotwórcze bakterie nazywa się mikrobami.

Chociaż już w XIX wieku francuski mikrobiolog Louis Pasteur przedstawił teorię o możliwości zniszczenia bakterii przez inne mikroorganizmy – grzyby, to pierwszy antybiotyk, penicylina, został odkryty dopiero w roku 1928. Bez niego lekarze nie mogliby pomóc beznadziejnie chorym ludziom.

Bezgraniczne Miłosierdzie naszego Pana, który posyła ludziom choroby jako próbę, zsyła im również lekarstwa. Podobnie jak w całym wszechświecie trwa niekończąca się walka dobra ze złem, tak samo w królestwie niewidzialnych stworzeń jedne mikroorganizmy pomagają człowiekowi w walce z szkodliwym działaniem innych – mikrobów i wirusów.

Wszechświat – to demonstracja potęgi i mistrzostwa Najwyższego Boga!

Tylko Najwyższy, który nas stworzył, zna naszą dokładną liczbę i wszystkie różnorodne

gatunki. Uczonym udało się poznać zaledwie niewielką liczbę przedstawicieli „królestwa organizmów prostych”.

Żadne z żywych istnień nie zostało stworzone po prostu tak!

Żyjemy z wami w jednym świecie. Ułatwiamy wasze życie i wykonujemy pożyteczne prace, ale często tego nie zauważacie. Na przykład, gdyby nie było laktobakterii, wówczas mleko nie zamieniłoby się w jogurt lub kefir.

Mikroskopijne kleszcze pyłowe są nierozłącznymi towarzyszami człowieka. Żywią się obumarłymi komórkami ludzkiej skóry (których zbiera się codziennie do półtora grama) i wełną pledów, koców, kołder, obić, domowym pyłem itd. – tym samym oczyszczają wasz dom.

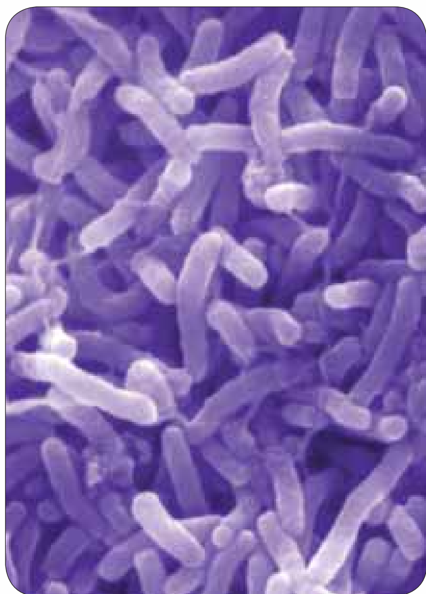
Kleszcze pyłowe są tak liczne, że nawet na drobince, którą z trudem możecie zauważyć, może ich być do 500 sztuk.

Naszemu Panu nie sprawia problemu stworzenie zarówno wielkiego, jak i małego!



Spójrzcie na te rysunki! Są to nasze wizerunki w tysiąckrotnym powiększeniu, uzyskane za pomocą mikroskopów elektronowych. Podobnie jak inne żywe organizmy mamy organy ruchu, odżywiania się, oddychania, rozmnażania się, dzięki czemu toczy się nasza egzystencja. Tylko nasze organy są miliony raz mniejsze od waszych. Nasze życie odbywa się na maleńkich przestrzeniach, takich jak czubek igły. Dlatego też nie możecie nawet wyobrazić sobie naszego życia, naszych potrzeb i funkcji!

Dla Pana nie ma żadnej różnicy: stworzyć wielkie lub małe! Nie zwracajcie uwagi na nasze maleńkie rozmiary! Robimy ta-



kie rzeczy, których nie zdołaliby uczynić ludzie, nawet gdyby zebrali się wszyscy naraz. Na przykład, my, bakterie saprofityczne i grzyby, pomagamy w rozkładzie materii organicznej: resztek zwierząt, próchnicy i listowia, wzbogacając tym glebę i spełniając na ziemi funkcję sanitarną.

W Nowej Zelandii uczeni odkryli w gorącej ziemi nieopodal źródeł geotermalnych nieznaną wcześniej formę bakterii, która żywi się metanem. Odkrycie to pozwoliło rozwiązać jedną z największych tajemnic geotermalnej strefy Hell's Gate [Park Narodowy w Kenii]: tutaj pod ziemią tworzą się wielkie masy metanu, które jednak nie wydostają się na powierzchnię. Jak uważają mikrobiolodzy, bakterie te mogą odegrać istotną rolę w walce z globalnym ociepleniem.

Wyobraźcie sobie! Jeśli w jednym miejscu zbiorą się wszyscy uczeni i stworzą rozumne maszyny, czy będą mogli wykonać pracę, którą my przeprowadzamy?

Stworzono nas, byśmy wam służyli!

Najwyższy Pan stworzył wszystko we wszechświecie, aby służyło człowiekowi. A my, maleńkie i niewidzialne stworzonka, wszędzie i przez cały czas ułatwiamy wasze życie i służymy wam. Wszechmogący zawarł głęboką mądrość nawet w stworzenie mikrobów chorobotwórczych i wirusów, które mają za zadanie przypominać wam o przykazaniach Boga. Jest to ostrzeżenie, abyście nie zapominali o Najwyższym, żyli według Jego nakazów i nie grzeszyli, aby nie narazić się na Jego gniew i karę.

Wasze ciało jest naszym domem!

Jak wiecie, wiele bakterii żyje w waszym organizmie. Niektó-

re z nich wypełniają pożyteczną i niezbędną pracę. Na przykład, w waszych jelitach żyje mnóstwo bifidobakterii, które wzmacniają wasz stan, zwiększają odporność organizmu na różne choroby, wspomagają trawienie i wykonują wiele innych potrzebnych rzeczy.

Natomiast te z nas, które są niebezpieczne, mogą trafić do ludzkiego organizmu, zadomowić się tam i wywołać choroby. Bądźcie ostrożni, nie dajcie się zwieść naszym mikroskopijnym rozmiarom! Bóg dał nam taką siłę, że my, chociaż jesteśmy bardzo małe, gdy dostaniemy się do organizmu wielkiego bohatera, możemy go pokonać. A jesteśmy przecież miliony razy mniejsze od niego. Zdarza się, że ogromny człowiek umiera, powalony maleńkim wirusem, którego trudno zauważyć nawet w mikroskopie.

To surowe przypomnienie człowiekowi o tym, żeby nie był zbyt dumny ze swojej siły, możliwości i innych zalet. Przecież wszystko to podarował mu Pan Bóg. Prawdziwa potęga i siła należą tylko do Niego. A On daje siłę i moc tylko temu, komu zechce, i tylko tyle, ile zechce.



Spójrzcie, jak Święty Koran, którego cuda raz po raz ujawniają się wraz z rozwojem nauki, objaśnia nasze istnienie i naszą istotę:

„Wkrótce pokażemy im Nasze znaki we wszystkich stronach świata i w nich samych, dopóki nie stanie się dla nich jasne, że to jest prawda. Czy nie wystarczy, że twój Pan jest świadkiem każdej rzeczy?” (Koran, 41:53).

A przecież w czasie, gdy te ajaty zostały zesłane, żaden człowiek nie miał pojęcia o naszym istnieniu. Oto kolejny cud Świętego Koranu.



Bóg dał nam taką siłę, że my, chociaż jesteśmy bardzo małe, gdy dostaniemy się do organizmu wielkiego bohatera, możemy go pokonać.

Ten wspaniały film mogą zobaczyć tylko posiadacze wierzących serc!

Któż wie, ile takich tajemnic chroni w sobie majestatyczny Wszechświat? Istnieje wiele światów wykreowanych przez Stwórzyciela. Oprócz świata bakterii, wśród nich są też inne niewidzialne światy – świat dżinnów, świat aniołów…

Czy wiecie, że za każdą kroplę deszczu i każdą śnieżynkę spadającą na ziemię odpowiada pojedynczy anioł? Kto więc, oprócz Twórcy, może znać prawdziwą liczbę i czyny aniołów? Nie pozostaje wam nic innego, jak tylko zachwycać się boskim mistrzostwem oraz wielkością i starać się być najlepszymi sługami Boga. Przecież tylko posiadacze wierzących serc mogą obserwować odbicia Woli i Mądrości Najwyższego Twórcy w Jego dziełach w tym pełnym tajemnic wszechświecie, przesuwającymi się przed oczami niczym kadry niezwykłego i zadziwiającego filmu.



Jak pięknie rozmawiają z nami ryby...



Jesteśmy rybami, które żyją w bezkresnych wodnych przestrzeniach. Naszą ojczyzną są ogromne oceany, błękitne morza, głębokie rzeki, czyste jeziora i strumienie.

Zadziwiający i zagadkowy podwodny świat jest odmienny od ziemskich pejzaży, ale i tu są góry, zapadliny, pieczary, doliny, gęste lasy i niezwykłe „kwiaty".

Na płyciznach zarośla wodorostów przypominają lasy i łąki. To pastwiska dla nas, ryb.

Jaskrawe kolory, skomplikowane wzory, osobliwe koralowce, pieczary i groty, szczątki zatopionych statków… Któż nie marzył o zanurzeniu się w morskie głębiny, aby badać ten przepiękny i zagadkowy świat?!

Oprócz nas, oceany zamieszkują setki tysięcy przeróżnych gatunków żywych stworzeń: roz-



gwiazdy, koniki morskie, meduzy, kalmary, ośmiornice, krewetki, małże. Wśród nich takie, które można napotkać na ziemi – na przykład morskie węże lub żółwie. Są tu również krwiożercze drapieżniki – rekiny, zdolne do wyczuwania swojej ofiary z wielu metrów.

Nasz Pan umieścił każdego z nas w określonym środowisku i, będąc nieskończenie miłościwy, obdzielił odpowiednimi cechami do życia w danych warunkach. Jedni z nas są przystosowani do życia w wodzie słonej, inni – w słodkiej, jedni zamieszkują w ciepłych wodach, a inni – w zimnych. Każdy z nas żyje tylko w odpowiednich dla niego warunkach. Ryby słodkowodne nie mogą żyć w wodzie morskiej, a ryby wód chłodnych – w cieple. Jedne przeżywają kilka miesięcy, inne – wiele lat.

Najkrócej żyją maleńkie rybki *cynolebias* z Ameryki Południowej – zaledwie sześć miesięcy. Za rekordzistów długowieczności uważa się szczupaka i białugę, które mogą dożyć do stu lat.

Najwyższy stworzył ponad dwadzieścia pięć tysięcy gatunków przeróżnych ryb. Są między nami niezwykle piękne stworzenia, a są i bezkształtne – jak galaretowata *psychrolutes marcidus* lub przerażająca dwumetrowa żabnica europejska. Występują zadziwiające „szklane” rybki, przez których przezroczyste ciała widać ich organy wewnętrzne. Najmniejsze z nas, na przykład babka malutka, mają rozmiary około centymetra, a największe, jak rekin wielorybi, osiągają do dwunastu i pół metra długości oraz siedmiu metrów szerokości. Każda z nas jest dziełem naszego Stwórcy, ukazującym Jego potęgę i mistrzostwo kreacji.

Życie w oceanie jest interesujące z tego powodu, że mieszkańcy różnych głębokości prze-

Każdy z nas żyje tylko w odpowiednich dla niego warunkach. Ryby słodkowodne nie mogą żyć w wodzie morskiej, a ryby wód chłodnych – w cieple.



bywają w bardzo odmiennych warunkach. Płytkie wody przybrzeżne nazywa się strefą litoralną. Występują w niej różne zjawiska – fale, przypływy, odpływy. Dlatego też zamieszkujące tę strefę organizmy są przystosowane do ciągłych zmian środowiska wodnego i powietrznego, temperatury, koncentracji soli w wodzie i uderzeń przypływów. Żeby wyżyć w takich warunkach, mięczaki solidnie przytwierdzają się do skał, kraby przytrzymują się kleszczami, a ryby mają specjalne przyssawki. Krewetki i rozgwiazdy potrafią zakopywać się w gruncie.

Następna jest strefa batialna, obejmująca głębokości od 200 do 2000 metrów. Charakteryzuje się ubogą florą, gdyż nie docierają tam promienie słoneczne. Za to my, ryby, zamieszkujemy tu w znacznej ilości. Na głębokości ponad dwóch kilometrów rozpościera się strefa głębokowodna – abisalna. Panuje tam stabilna niska temperatura (0–5°C), wysokie zasolenie (35‰), nie ma też większych prądów. Dzięki miłosierdziu naszego Stwórcy, mieszkańcy ogromnych głębi oceanicznych są przystosowani do całkowitego braku światła, ogromnego ciśnienia, niskiej zawartości tlenu i skąpego pożywienia. Flora tego obszaru jest dosyć niezwykła. Ciała zwierząt są delikatne i kruche. Wiele gatunków posiada długie wyrostki, służące do zapierania się o grząski grunt podczas poruszania.

Życie mieszkańców strefy abisalnej odbywa się w całkowitym mroku, dlatego jedni z nich mają ogromne oczy, a inni w ogóle ich



nie posiadają. Mają świetnie rozwinięte organy dotykowe, które niczym anteny sterczą w różne strony. Niektóre mogą się nawet świecić. Mieszkają tam nasi głębokowodni pobratymcy – świecące ryby z wystającymi „świetlikami" – fotoforami, umieszczonymi w różnych miejscach ich ciała: na głowie, wokół ust lub oczu, na czułkach, na plecach, po bokach lub na wyrostkach. Fotofory wypełnione są śluzem z bioluminescencyjnymi bakteriami. Na przykład, pewna ryba z gatunku żabnicokształtnych ma świecącą „przynętę" w jamie gębowej. Nie męczy się polowaniem, tylko otwiera paszczę i połyka zwabione światłem ofiary.

Przystosowane do życia na olbrzymich głębinach ryby nie mogą przepływać do wyższych stref. Ryby głębokowodne mają słabo rozwinięte szkielety i mięśnie, zaadaptowane do ogromnych ciśnień. W zamian za przepuszczalność tkanek i ciała, ich wewnętrzne ciśnienie jest zrównane z zewnętrznym. Dlatego też przy szybkim wynurzeniu na powierzchnię ich ciała rozdymają się, a wnętrzności wychodzą na zewnątrz.

Najwyższy stworzył nas byśmy żyli w wodzie, a naszą budowę i funkcje fizjologiczne przystosował do tego środowiska. Większość z nas jest pokryta łuskami, niczym swoistym pancerzem, który chroni nas od skaleczeń, przenikania mikroo ganizmów, nadaje ciału twardość i zapewnia wysoką prędkość poruszania się.

Łuski współdziałają z gruczołami śluzowymi skóry i bronią nas przed zębami drapieżników. Wiecie przecież, jak ciężko jest utrzymać w rękach złowioną i wyślizgującą się rybkę. A sekret tego tkwi w gruczołach śluzowych. Nawet przy lekkim nacisku na ciało ryby, z komórek skórnych wydobywa się śluz.

Przy silniejszym naciśnięciu wydzieli się go jeszcze więcej i drapieżnikowi trudniej utrzymać jego śliską zdobycz.

Abyśmy mogli orientować się w okrążającym środowisku, Najwyższy Stwórca obdarzył nas zmysłami: wzrokiem, węchem, dotykiem i słuchem. Dla podwodnych mieszkańców nadzwyczaj ważny jest zmysł wzroku. Dzięki temu, że nasze oczy położone są po bokach głowy i wzniesione trochę nad powierzchnię ciała, każdym okiem możemy widzieć nie tylko to, co z przodu, ale i z boków, a nawet z tyłu. Wzrok pomaga drapieżnikom znaleźć ofiary. Bezbronnym glonojadom pozwala natomiast uniknąć niebezpieczeństwa i nie stać się zdobyczą drapieżnika.

Cały czas bezdźwięcznie dziękujemy Bogu za to, że obdarzył nas tyloma darami, dzięki którym my i tysiące innych stworzeń możemy żyć w naszych środowiskach.

Czy zastanawialiście się na przykład nad tym, jakim sposobem nasi krewni, zamieszkujący północne morza, m.in. łupacz, okoń morski i dorsz, nie marzną w chłodnych wodach, gdy nawet morza zamarzają, a wszystko wokół pokrywa się lodem? Dzieje się tak dzięki ujawnieniu się Pięknych Imion Boga, takich jak „Al-Bari" (Tworzący bez skaz), „Al-Badi" (Niezrównany Twórca). On przydał każdemu żywemu stworzeniu swoiste cechy charakterystyczne. Tym sposobem dał polarnym gatunkom ryb możliwość produkowania glikoprotein – specyficznych białek krwi, które wielokrotnie spowalniają proces zamarzania płynów komórkowych. W Swym Miłosierdziu Pan sprawił, że lód tworzy się w warstwach powierzchniowych mórz i oceanów, a w głębinach, gdzie zamieszkują ryby, woda nie zamarza.





Wyobraźcie sobie, że w morzach, jeziorach i rzekach żyje niewyobrażalna liczba przeróżnych ryb. Kto daje im pożywienie? Od tysięcy lat wielkie ryby zjadają małe, które przecież nie znikają, a duże nie stają się jedynymi mieszkańcami oceanów. Ludzie zjadają ponad 300 tys. ton ryb dziennie, jednak ich zapasy się nie kończą.

Pan Bóg dał wam przewagę nad innymi stworzeniami, obdarzył rozumem i wolą. Ale kiedy człowiek korzysta z boskich darów nie dla dobra, a dla zła, to niesie ogromne zagrożenie wszystkiemu, co stworzone. Zadziwiające, że wodę, bez której człowiek nie przeżyje nawet dnia, właśnie on sam zaśmieca i truje. Barbarzyńskie wykorzystanie zasobów wodnych doprowadza do zanieczyszczenia oceanów odpadami, zatrucia środowiska naszego zamieszkiwania i śmierci milionów mieszkańców mórz i oceanów. Wszechmogący Pan wywyższył człowieka ponad światy, ale tym samym nałożył na niego odpowiedzialność za dary, które przekazał mu w czasowe użytkowanie. Każdy z was może wnieść swój wkład w ochronę oceanów. Możecie dowiadywać się więcej o życiu mórz i oceanów, czytać książki i czasopisma, oglądać filmy dokumentalne. Możecie wspierać organizacje, zajmujące się ratowaniem mórz i oceanów, jezior i rzek. Oddawać do powtórnego przetworzenia plastik, szkło i papier. Będąc na morzu, jeziorach, rzekach, zatroszczcie się o to, aby ich nie zaśmiecać i nie przyczyniać szkody zwierzęcemu i roślinnemu światu.

Jeśli będziecie miłosierni dla nas, to Bóg okaże wam Swoje miłosierdzie – jeśli tylko taka będzie Jego Wola!



Jak pięknie rozmawiają z nami ptaki…



Jestem maleńkim ptaszkiem. Od wczesnej wiosny w lasach można słyszeć mój niezbyt silny, ale piękny głos. Od wczesnej wiosny w sosnowych lasach można usłyszeć moją cichą, ale piękną pieśń. Ten, kto wsłucha się w moje melodyczne trele, usłyszy je i zrozumie w różny sposób, w zależności od stanu swego serca. Dla jednego będzie to tylko moje niefrasobliwe szczebiotanie, a drugi rozróżni w piosence słowa „*laa ilaaha illallaah!*” (*nie ma żadnego boga oprócz Allaha!*).

To zabawne, ale przez długi czas ludzie nie mogli pojąć, czyja to piosenka rozlega się z góry. Wszystko dlatego, że jestem taki maleńki i trudno mnie zauważyć w koronach drzew. Mam zaledwie 8–10 centymetrów i ważę



tylko dziesięć gramów. Z tego powodu nazywają mnie czasem „północnym kolibrem".

A wam jaki ptak podoba się najbardziej? Może paw? Żaden z innych ptaków nie ma równie wspaniałego upierzenia, które tak cudownie opisuje poeta G. R. Dzierżawin:

[…] Błękitno-niebiesko-turkusowe
Na każdym końcu pióra,
Zacienione kręgi, falujące pola
Strużki złota i srebra:
Gdy je pochylisz – błyskają szmaragdy!
A gdy obrócisz – goreją szafiry!

Wy okazujecie swoje oddanie i miłość do Boga poprzez czytanie Koranu i wykonywanie *namazu*, my natomiast oddajemy cześć Bogu za pomocą śpiewu, lotu i całego sposobu życia.

A może podobają się wam jaskrawe i zabawne papugi, oswojone przez ludzi i umiejące powtarzać ich słowa? Albo prędkie niczym czarne błyskawice jaskółki lub zagadkowe bociany, o których ułożono wiele baśni i legend? Jastrzębie i orły, unoszące się na błękicie nieba niczym szybowce? Śnieżnobiałe czajki, nierozłączne z morzem? Pełne wdzięku łabędzie, uznawane za symbol piękna, czystości i szlachetności? A może niedościgniony śpiewak naszych lasów i łąk – słowik? One wszystkie, podobnie jak ja, nigdy nie zapominają o swym Stwórcy, wspominają Go i wychwalają. Nasz Pan mówi o tym w Świętym Koranie:

„Czy nie widziałeś, że Boga wychwalają wszyscy w niebiosach i na ziemi i ptaki z rozpostartymi skrzydłami? Każdy zna swoją modlitwę i słowa chwały. Bóg dobrze wie o wszystkim, co oni czynią" (Koran, 24:41).

Każdy wychwala Pana w dostępnym mu języku. Podobnie jak wy okazujecie swoje oddanie i miłość do Boga poprzez czytanie Koranu i wykonywanie *namazu*, my oddajemy cześć Bogu za pomocą śpiewu, lotu i sposobu życia. Często trudno jest wam to zrozumieć.

Najlepiej z ludzi język zwierząt i ptaków rozumiał prorok Sulejman (Salomon, *as*), bo taką właśnie umiejętnością obdarzył go Najwyższy. Wziął sobie na służbę jednego z naszych współbraci – dudka. Gdy prorok Sulejman (*as*) wyruszał na wyprawę, dudek leciał przodem i opowiadał mu o wszystkim, co zauważył.

Być może jesteśmy maleńkimi, kruchymi istotami, ale jeśli nasz Pan zechce, to może obdarzyć nas ogromną siłą. I nie będzie wtedy żadnej pracy, której nie moglibyśmy wykonać. Jakiś czas przed narodzinami proroka Muhammada (*saał*) nasi współbracia, maleńkie ptaszki *ababile* uratowały Kaabę przed wojskami władcy Abrahy. Niezliczone stado *ababili* pojawiło się niczym ogromna czarna chmura, zasłaniając sobą niebo. Każdy ptaszek niósł w pazurkach grudkę wypalonej gliny z Piekła, wielkości grochu. Nadleciały nad wojska Abrahy i zaczęły zrzucać na nie te kamienie, które ze świstem spadały na głowy żołnierzy. Przeszywały ich niczym kule, a wojownicy padali martwi. W ten sposób malutkie ptaszki *ababile* rozbiły ogromną i silnie uzbrojoną armię, w której szeregach byli łucznicy, konnica, a nawet bojowe słonie.



Z naszego śpiewu, ożywiającego wiosną i latem lasy oraz pola, z naszego swobodnego lotu w błękicie nieba, od wieków czerpią natchnienie poeci, pieśniarze, muzycy i malarze. „*Dlaczego ludzie nie latają jak ptaki?*”. Zapewne każdemu człowiekowi znane jest uczucie lotu. Słyszeliśmy, że



w dzieciństwie wszyscy ludzie latają we śnie. Potem, przez całe życie, brakuje im tego uczucia.

Odwieczne marzenie człowieka o locie urzeczywistniło się w wynalazku samolotu. Jego konstrukcja została oparta na budowie ciał ptaków. Samoloty, podobnie jak ptaki, mają skrzydła, korpus, nos, ogon i nogi (podwozie) do poruszania się po ziemi. Uczeni szczegółowo badają budowę ptasich piór i skrzydeł, aby podobne cechy aerodynamiczne nadać pojazdom latającym.

Czy wiecie, jak zbudowane jest skrzydło ptaka? Pokrywają je lotki i pióra konturowe, tworzące lekką i elastyczną powierzchnię aerodynamiczną. Całe skrzydło ptaka w locie stanowi wieloszczelinową konstrukcję o wielkim współczynniku nośności. Właśnie budowa skrzydła o klapach wieloszczelinowych w niektórych typach samolotów została przez człowieka zapożyczona od ptaków.

Każdy pojazd potrzebuje dla lotu siły wznoszącej i ciągu. Tak samo jest w przypadku ptaków. Samolot wytwarza te siły oddzielnie: wznoszącą za pomocą skrzydeł, a ciąg – silnikami. Ptaki zaś osiągają je jednym organem – machaniem skrzydłami.

Nie patrząc na wszystkie nasze wspaniałe zdolności, nie przejawiamy pychy, gdyż wszystkie je otrzymaliśmy w darze od Stwórcy. Dziękujemy i wychwalamy Najwyższego za to, że tak pięknie nas stworzył, a ludziom wpoił dobre wobec nas traktowanie.

Świat ptaków jest niezwykle różnorodny i pełen gatunków. Każdy z nas, od największego – strusia – o wzroście do 2,7 m i wadze do 175 kg, do maleńkiego koliberka hawańskiego, długości 5–6 cm i wadze 1,6 g, cały czas oddaje cześć Bogu. Przejawia się to zarówno w naszym oddaniu,

jak też w najlepszym wypełnianiu nałożonych na nas obowiązków.

Rano, głodne, opuszczamy swoje gniazda. Po napełnieniu gardeł pożywieniem, które przeznaczył dla nas Bóg, wieczorem, nasycone, wracamy już do domów.

Jesteśmy bardzo pracowite i cierpliwe. Budzimy się przed wschodem słońca i cały dzień spędzamy na zdobywaniu jedzenia dla siebie i piskląt. Ratujemy lasy i uprawne pola przed szkodnikami i uszczęśliwiamy was przepięknym śpiewem, płynącym z naszych maleńkich serduszek – w każdym momencie wychwalając i dziękując naszemu Panu. Pokładamy nadzieję tylko w Bogu, a On obdarza nas wszystkim, czego potrzebujemy. Jakim wspaniałym przykładem jesteśmy dla ludzi, którzy krzywdzą siebie wzajemnie z zazdrości i chciwości. A przecież w *hadisie* od naszego Proroka (*saał*) powiedziano:

„Gdybyście prawdziwie pokładali nadzieję w Bogu, to On nakarmiłby was tak, jak daje pożywienie ptakom, które rano odlatują głodne, a wieczorem wracają syte” (*Sunan At-Tirmizi*, nr 2344, 4/573).



Zaprawdę, Bóg dba o nas bardziej niż my sami o siebie. Jego mocy wystarczy dla wszystkich. Jeśli Mu zaufamy i będziemy się do Niego modlić, da nam siłę, dzięki której przezwyciężymy wszelkie trudności. Jestem maleńkim śpiewającym ptaszkiem, ale moja siła leży w tym, że moje bezustannie drżące serduszko znajduje się w strachu przed potęgą Boga, który mnie stworzył, dał mi życie i cały czas mnie obserwuje, i w nadziei na Jego miłosierdzie.



Jak pięknie rozmawiają z nami drzewa...



Każde drzewo jest żywym organizmem. I oczywiście, każdy człowiek na planecie wie, jak ono wygląda. Jego podstawą jest zdrewniały pień, z którego odchodzą setki, a czasem tysiące gałęzi pokrytych listowiem lub wiecznie zielonymi igłami. Korzenie drzew spełniają rolę podobną do serca człowieka: dzięki nim czerpie siły z gleby, a także mocno zaczepia się w ziemi.

Oto ja – zwykłe drzewo, jedno z wielu rosnących w zielonym lesie. Oto moi sąsiedzi – wysokie, smoliste sosny, brzozy o białych pniach i stary dziuplasty dąb, gęsto zarośnięty u podnóża paprociami, błękitnymi dzwonkami, rumiankiem i skrywającymi pod listkami swoje smaczne owoce leśnymi jagodami.

Wiele lat temu byłem tylko nasionkiem, które upadło z gałązki drzewa na ziemię. Oblał je deszcz, rozgrzało słońce i zakiełkowałem, nabierałem sił, rosłem i rosłem, aż stałem się wielkim drzewem. W naszym lesie są tysiące takich drzew, a uczeni wyliczyli, że na całej planecie jest nas 3,04 tryliona. Zadziwiający świat drzew, stworzony przez Wszechmogącego, istnieje równolegle z człowiekiem od milionów lat i wiernie mu służy.



Jednakże ludzie często nie nadają temu znaczenia i nie zastanawiają się nad tym, skąd, na przykład, bierze się czyste powietrze? Wydawałoby się, że już dawno powinni je całe utracić, zatruć się dwutlenkiem węgla, który wydzielany jest przy oddychaniu, emitowany do atmosfery z fabryk, zakładów, transportu oraz gnijących substancji organicznych. Ale powietrze nadal jest stosunkowo czyste i całkiem zdatne do oddychania. Dlaczego? Dlatego, ponieważ zielona materia w naszych liściach – chlorofil – pochłania przy świetle nadwyżkę dwutlenku węgla i wydziela tlen.

Bez lasów ludzie nie mieliby powietrza do oddychania, a gleba nie dawałaby odpowiedniej ilości substancji odżywczych, niezbędnych dla gospodarki rolnej. Nie mając drew, ponad dwa miliardy ludzi na świecie utraciłoby możliwość ogrzewania swoich mieszkań i gotowania potraw. Drzewa dają deski dla budownictwa, materiał na papier, meble i wiele innych pożytecznych rzeczy. Ludzie zbierają w lasach jagody, orzechy i grzyby, smołę i kauczuk, wiele cennych roślin leczących.

Wy, ludzie, żyjący w miastach, męczycie się ciągłym szumem, pyłem, tłokiem i bieganiną. Denerwujecie się i chorujecie, gdy tracicie związek z przyrodą. Ale wystarczy pójść do parku lub wy-



A czy wiecie, które spośród drzew uważa się za najszczęśliwsze? Należą do nich te, które miały zaszczyt widzieć Proroka Muhammada (*saał*), być z nim i witać go, gdy przechodził obok.

jechać za miasto do lasu, a znowu powraca wam duchowa równowaga, spokój i energia. Bo przecież my – od wysokich drzew do maleńkich trawek – cały czas wspominamy i wychwalamy swojego Pana, dlatego atmosfera lasu napełniona jest dobrem, pokojem i wielkością. Wszystko tu jest uzdrawiające – powietrze, dźwięki, kolory, zapachy, odczucia i myśli.

W tworzeniu drzew i lasów przejawiły się takie przepiękne cechy Najwyższego Boga: Ar-Rahman (Miłościwy), Al-Karim (Szczodry) i Al-Hakim (Mądry). Las – to rodzinny dom dla mnóstwa zwierząt, ptaków, owadów. Gdy zaczyna się wycinanie drzew w lesie, jego mieszkańcy od razu opuszczają te miejsca. Nie będą mogły wyżyć w takich warunkach – drzewa dawały im schronienie i pożywienie. Ptaki większość życia spędzają w koronach drzew. Tam zakładają gniazda, wychowują pisklęta, znajdują owady i owoce do jedzenia i ukrywają przed wrogami. Zwierzęta lubią obgryzać liście i cienkie witki. Inne wolą zbierać owoce. Na przykład dziki bardzo lubią żołędzie, wiewiórki – szyszki, a bobry i zające są łakome na korę i młode pędy. Ludzie także nauczyli się korzystać z darów lasów. Dzięki swojemu wysiłkowi i pracy, z woli Pana Boga, nauczyli się rozmnażać owocowe sady. Ilość wszelakich płodów, które w nich rosną, jest oszałamiająca.

Jabłka, gruszki, śliwki, wiśnie, mango, pomarańcze, daktyle, figi oraz banany czerpią pożywie-

nie z jednej ziemi, ogrzewają się jednym słońcem i piją jedną deszczową wodę, a niektóre są słodkie jak cukier, inne kwaśno-słodkie lub kwaśne. Jedne są duże, a inne maleńkie, rosną pojedynczo albo w gronach. W jaki sposób z tej samej gleby wyrasta tyle różnych gatunków drzew, dających owoce o odmiennych kształtach, kolorach, smakach, zapach i składzie? Jak i gdzie nabierają tych cech? Wszystko to jest objawieniem wspaniałego mistrzostwa Wszechmogącego Twórcy, który stworzył zadziwiający żywy świat w niezwykłym bogactwie i różnorodności. Każdy gatunek żywych stworzeń obdzielił charakterystycznymi tylko dla nich niepowtarzalnymi cechami. Informacja o nich zawarta została, niczym na płycie CD, w postaci schematów nukleotydów (genów) w molekułach DNA i poprzez dziedziczenie przechodzi w niezmienionej formie od rodziców do dzieci poprzez wiele pokoleń.

A czy wiecie, które spośród drzew uważa się za najszczęśliwsze? Należą do nich te, które miały zaszczyt widzieć Proroka Muhammada (*saał*), być z nim i witać go, gdy przechodził obok. Pośród nich był pień palmy dak-



tylowej, który służył naszemu Prorokowi (*saał*) jako podwyższenie w czasie kazań. Pień był szczęśliwy, gdyż służył Wysłannikowi Boga (*saał*) i był zawsze z nim. Później jego współtowarzysze zbudowali *minbar* (kazalnicę), a gdy Prorok (*saał*) zaczął z niego przemawiać, palmowy pień zajęczał jak człowiek i gorzko zapłakał. Natychmiast nastała cisza i wszyscy obecni mogli usłyszeć płacz i jęki daktylowego pnia. Prorok Muhammad (*saał*) przerwał swoją mowę i podszedł do niego. Zaczął go gładzić swoimi błogosławionymi rękoma i uspokajać. Od dobrych słów pień uspokoił się i zamilkł. Jego cierpienia z powodu rozłą-



ki z Prorokiem (*saał*) zwiększają również naszą miłość i tęsknotę, dlatego uważamy tę daktylową palmę za najszlachetniejszą z nas.

Mamy też innych współbraci, znanych ze smutnego powodu. To kłujące krzewy z Mekki, których gałęzie Abu Lahab (stryj Muhammada) wraz z żoną w ciemności rozrzucali po drodze, którą często chodził Prorok (*saał*). Kolce wbijały się w jego nogi i raniły do krwi. Gdybyście tylko wiedzieli, jak nasi bracia cierpieli i męczyli się, ale mogli jedynie złorzeczyć Abu Lahabowi i jego żonie, którzy nie uniknęli kary boskiej w życiu wiecznym.

Niektórzy ludzie nie rozumieją wartości drzew i łamią nam gałęzie, wydrapują napisy na pniach, ranią nas i zabijają. Cokolwiek jednak by się działo, nie będziemy się obrażać i mścić, ale przez całe życie służyć im nieprzerwanie, skrywać w swoim cieniu, obdarowywać owocami, dawać drewno i opał, ciesząc widokiem kwitnących sadów i zielonym szumem lasów.

Najwyższy Pan przeznaczył nas do służenia ludziom.



Jak pięknie rozmawiają z nami psy...



Poznajmy się – jestem psem o imieniu Śmiały, mieszkam w budzie i strzegę domu, wielkiego sadu i obory mojego ukochanego pana. Szczekaniem uprzedzę go o zbliżaniu się złych ludzi i nie wpuszczę złodziei na swoje terytorium.

Przez setki tysięcy lat istnienia na Ziemi człowiek oswoił wiele dzikich zwierząt i ptaków z przeznaczeniem do swojego pożytku. Pies, który z dzikiego drapieżnika przemienił się w oddanego przyjaciela, gotowego oddać życie za swojego pana, zajmuje szczególne miejsce pośród innych czworonożnych i skrzydlatych towarzyszy człowieka. Przyjaźń człowieka z psem opar-



ta jest na oddaniu, którego źródła nikną w głębinach wieków. Psy mogą rozumieć swojego pana bez słów, często wystarcza im ledwie widoczny gest lub spojrzenie. To Najwyższy Stwórca nadał nam cechy wierności i nieustannej służby człowiekowi, który jest Jego namiestnikiem na ziemi. Przecież jeśliby Bóg nie stworzył ludzi, na ziemi nie byłoby żadnego zwierzęcia.

„Kiedy twój Pan powiedział aniołom: «Ja powołam na ziemi namiestnika […]»". (Koran, 2:30).

Najwyższy stworzył zwierzęta z miłości do swojego najlepszego stworzenia – człowieka. Niektóre z nich karmią was mlekiem i mięsem, np. krowy, kozy, owce. Inne, chociażby konie i wielbłądy, wykorzystujecie do jazdy i transportu ciężarów. Jako przypominanie o cudownych rajskich sadach, stworzył zadziwiające ryby pływające w wodzie i ptaki na niebie o pięknym upierzeniu i czarującym głosie.

Są też drapieżniki, które wywołują w was strach, na przykład lwy, tygrysy i wilki. One przypominają o gniewie Boga. Wtedy człowiek, aby nie narazić się na boską karę, z jeszcze większym staraniem zaczyna wypełniać Jego nakazy i przestrzegać zakazów.

A nam, psom, przeznaczone jest być wiernymi i bliskimi towarzyszami ludzi, czym zyskaliśmy sobie miano „zwierząt-kompanów". Mądre i rozumne, silne i wytrzymałe – psy pasły stada, tropiły zdobycz w czasie polowania, ochraniały domy i swoich gospodarzy. Z czasem ludzie zauważyli, że u niektórych psów pewne cechy przejawiają się bardziej i są rzeczy, które potrafią robić lepiej niż inne. Stało się powodem wykorzystania ich do różnych prac. W ten sposób pojawiły się psy wartownicze,

A nam, psom, przeznaczone jest być wiernymi i bliskimi towarzyszami ludzi, czym zyskaliśmy sobie miano „zwierząt-kompanów”. Mądre i rozumne, silne i wytrzymałe – psy pasły stada, tropiły zdobycz w czasie polowania, ochraniały domy i swoich gospodarzy.



myśliwskie, ratownicze lub przewodniki. Każdy z nich ma swoją misję, którą doskonale wykonuje dzięki umiejętnościom darowanym im przez Najwyższego Stwórcę.

Moja służba polega na ochronie domu mojego pana i otaczającego go terytorium. Wymaga to ode mnie rozumności, ostrego słuchu i zwiększonej uwagi. Nie jestem kapryśny, ale wytrzymały i dobrze znoszę różne warunki pogodowe. Cechuje mnie silne zdrowie, spokój, zrównoważenie oraz wyczulone zmysły. Mam też dwóch braci. Jeden z nich to Zwinny – pies myśliwski. Dzięki swojemu świetnemu węchowi, szybkości reakcji i sile, potrafi świetnie wytropić zdobycz i ją złapać. Mój drugi brat – Sprytny – pasie wielkie stado krów. Jego służba polega na tym, aby przeprowadzić stado na pastwisko i z powrotem i strzec je przed drapieżnikami. Musi biegać za stadem wiele kilometrów po nierównej powierzchni, dlatego jest bardzo silny i wytrzymały. Jego długa i gęsta sierść chroni go przed deszczem i skwarem. Utrzymuje odpowiednią temperaturę ciała nawet w 40-stopniowe upały i chroni przed zębami drapieżników. Każdy z nas pełni swoją określoną służbę, o czym Prorok Muhammad (*saał*) mówił: **„Psy można trzymać tylko w trzech celach: dla polowania, ochrony bydła i ochrony zasiewów”** (Muslim, *Muhtasar*, 121). Pomyślcie: jeśli my, psy, zostaliśmy stworzone tak wier-



nymi i oddanymi swoim panom zwierzętami, to jakże wiernymi i oddanymi swojemu Stwórcy powinniście być wy – ludzie!

W wielu narodach świata istnieje powiedzenie: „Wierny jak pies". Jeżeli właściciel z takiego lub innego powodu zniknie, pies będzie cierpliwie i z oddaniem czekał na niego. W USA, na brzegu rzeki Missouri, stoi pomnik owczarka szkockiego o imieniu Szep. Pierwszy raz pojawił się w tym miejscu w roku 1937, gdy jego zmarłego pana przenoszono z pociągu na parowiec. Codziennie, przez prawie sześć lat, wierny towarzysz wychodził na spotkanie każdego pociągu w oczekiwaniu cudu. Pies, bardziej niż wszystkie inne zwierzęta, jest przywiązany do człowieka, służy mu żarliwie i oddanie do końca swoich dni.

Ciężka praca psów często może stać się rozstrzygającym czynnikiem w wykrywaniu zbrodni i zatrzymywaniu przestępców, a także w ratowaniu ludzi spod zawalisk. Psy wartownicze i tropiące używane są do ochrony granic państwowych, poszukiwań przestępców, broni, narkotyków, materiałów wybuchowych i bomb.

Jednym z środków transportu na Dalekiej Północy są psie zaprzęgi (średni uciąg jednego psa to 40–50 kg, prędkość zaprzęgu do 15 km/h). W składzie ekspedycji geologicznych zwierzęta te zajmują się również poszukiwaniami pożytecznych kopalin.

Jeśli po specjalnym przygotowaniu, tak ważne i potrzebne ludziom prace mogą wypełniać psy, to jakże wspaniałych rzeczy może dokonać człowiek – będący najdoskonalszym z tworów Najwyższego, obdarzony rozumem, umiejętnościami, który przeszedł drogę duchowego rozwoju! Kiedy pozbywa się złych cech i nabiera dobrych nawyków, to z każdym działaniem zbliża się

do Najwyższego Boga!

Jeżeli człowiek nie będzie się kształcił i doskonalił, to może spaść do poziomu niższego niż zwierzęta. Przed pojawieniem się islamu ludzie zakopywali żywcem w ziemi swoje córki, uważając że w przyszłości zamiast – jak synowie – rozsławić ich rodziny na polach bitew, tylko je zhańbią, nie mogąc zachować swej czci. Ze strachu przed biedą, ci pozbawieni miłosierdzia i humanitaryzmu ludzie własnymi rękoma zabijali córki, ale trzymali przy sobie psy, które chroniły ich domy, pasły bydło i pomagały na polowaniach. Ich własne dzieci miały dla nich mniejszą wartość niż psy. Choć jestem psem, wstydzę się za nich.

A czym od tych ludzi dzikiej epoki, zakopujących w ziemi swe córki, różnią się współcześni, którzy wynaleźli tyle sposobów i środków, aby nie mieć dzieci? W dzisiejszych czasach na całym świecie – w Ameryce, Europie, Japonii i innych krajach, modne stało się posiadanie psów zamiast dzieci. Istnieje cały przemysł przygotowujący karmę, zabawki, meble, kosmetyki i odzież dla zwierząt. Kupuje się najczęściej wielkie i agresywne psy, budzące



strach w otoczeniu, żeby w ten sposób potwierdzić swoją pozycję w społeczeństwie i zaspokoić własną ukrytą agresywność. Inni trzymają nas dla ozdoby i noszą w charakterze rekwizytu. Jedno i drugie jest bardzo poniżające dla zwierząt!

My pragnęlibyśmy w stosunku do siebie takiego traktowania, jakie okazywał naszym pobratymcom szejk Bahauddin Szah Nakszband. Karmił psy, które wszyscy inni omijali z obrzydzeniem. Leczył ranne i chore zwierzęta, sam się nimi opiekował. Zastanówcie się nad tym, jak ten wielki sprawiedliwy odnosił się do stworzeń Boga. Dzięki specyficznym cechom danym nam



przez Najwyższego, jesteśmy przystosowane do przebywania pod odkrytym niebem. Ludzie trzymają nas w mieszkaniach i myślą, że okazują nam tym dobroć. Nie rozumieją przy tym, że w ten sposób pozbawiają nas normalnego życia w zgodzie z naszą naturą.

Prorok (*saał*) opowiada, że okazanie prawdziwego miłosierdzia zwykłemu psu może stać się dla człowieka drogą wejścia do Raju. Pewien grzesznik spuścił się do studni i zaczerpnął do buta wody. Napoił nią psa, ledwie żywego z pragnienia. Za jego dobroć Najwyższy Pan przebaczył mu grzechy i wprowadził do Raju. To piękny przykład tego, jak prawdziwe miłosierdzie i współczucie okazane stworzeniom Boga, może spowodować otrzymanie Jego najwyższej nagrody.



Jak pięknie rozmawiają z nami podziemni mieszkańcy...



A oto i ja! Gdzie się tak rozglądacie? Jestem robaczkiem i mówię do was spod ziemi, na której stoicie.

Choć nie możecie tego widzieć, grunt jest gęsto zamieszkały przez różne żywe istoty. Całe nasze życie toczy się pod ziemią, tam mieszkamy, pracujemy i odpoczywamy. To nasz dom rodzinny. Ziemia chroni nas przed chłodem długiej zimy i daje wytchnienie w czasie letniego skwaru. W okresie nieprzerwanych jesiennych deszczów ziemia rozmaka, w niektórych miejscach skrywa się pod warstwą wody. A zimą – niczym grubym kocem – okryta jest śniegiem. W te mie-



siące nie zauważycie robaków, żuków ani mrówek, gdyż przez podziemne przejścia wszyscy schodzimy w głąb gleby do przestrzeni, gdzie nie dochodzi deszczowa woda i panuje bardziej stabilna temperatura. Ziemia dość słabo przewodzi ciepło, dzięki czemu zachowuje się w jej głębinach, co czyni nasz podziemny dom bezpiecznym i komfortowym w każdych warunkach.

Zaprawdę, Pan nasz dba nawet o nieprzeliczone rzesze Swoich maleńkich stworzeń ukrytych w głębinach ziemi. On jest przecież Ar-Rahman (Miłosierny) i Al-Muhajmin (Sprawujący opiekę). Nam, jak wszystkim innym żywym organizmom, potrzebne jest powietrze, woda i pożywienie. Pan zna wszystkie nasze potrzeby i wspaniale je zaspokaja. Aby żyć w tak trudnym środowisku jak gleba, jej mieszkańcy muszą posiadać wiele specyficznych umiejętności. Teren ten odznacza się nieprzyjaznymi cechami fizycznymi – jest twardy, zwarty, ubogi w tlen i wilgoć. Ponadto, jest królestwem całkowitego mroku, nie przenika tu nawet najmniejszy odblask światła. Dlatego też Pan obdarzył podziemnych mieszkańców zadziwiającymi cechami, będącymi przejawem boskiej mądrości i artyzmu. Są to: nadzwyczaj małe rozmiary, aby zmieścić się w niewielkich przestrzeniach i czuć tam wygodnie (np. bakterie, najprostsze mikroorganizmy, wrotki czy rozwielitki); elastyczne ciało i bardzo silne mięśnie umożliwiające mieszkanie w glebie (np. robaki pierścieniowe i obłe); umiejętność przyswajania tlenu rozpuszczonego w wodzie lub oddychanie całą powierzchnią ciała (np. bakterie, nicienie); cykl życiowy zawierający formę larwalną, która nie wymaga światła, wilgoci ani pożywienia (np. chrząszcze). Większe zwierzęta mają narządy w formie kończyn ryjących z mocnymi pa-

zurami, pozwalające łatwo wykopywać długie i rozgałęzione korytarze (np. krety, ryjówki). Ssaki mają dobrze rozwinięty węch, ale praktycznie brak wzroku (np. krety, ślepce, ślepuszonki). Ich ciało jest opływowe – zwarte, z krótkim, sztywnym i ściśle przylegającym futrem. Wszystkie te cechy sprawiają, że podziemne zwierzęta czują się bardzo komfortowo, wcale nie gorzej niż naziemne, a może nawet lepiej.

Jak wszystkie żywe istoty, my także mamy swoich wrogów. Ludzie boją się spotkania z lwami, tygrysami, wilkami, jadowitymi żmijami, ale dla nas – robaczków – nie przedstawiają niebezpieczeństwa. My boimy się ptaków, żab, kretów, jeży, ryjówek i borsuków, dla których jesteśmy pożywieniem. One natomiast nie są niebezpieczne dla ludzi. Stworzony przez Najwyższego świat żywych istot, trwa według prawa, które On ustanowił – każdy ma przeznaczony sobie rodzaj pożywienia. Jedne stworzenia, kończąc swój cykl życiowy, stają się jedzeniem dla innych. W ten sposób podtrzymują właściwą równowagę w przyrodzie.

Każdy z was dobrze wie, jak wygląda dżdżownica. Po silnych deszczach – dżdżach – wypełzamy na powierzchnię, bo pod nią jest zbyt dużo wilgoci, a za mało powietrza. Stąd i nasza nazwa. W pozostałe dni przebywamy w ziemi. Wraz z owadami, larwami i robaczkami, które żyją w glebie, bierzemy udział w jej spulchnianiu, przetwarzaniu resztek roślinnych i polepszaniu jej właściwości.



Lubimy mieszkać w tych obszarach ziemi, gdzie nie docierają środki chemiczne i orka. Tworzymy tam ogromne kolonie. Przez dobę przepuszczamy przez siebie tyle gleby, ile każdy z nas waży. Tak, waga jednej dżdżownicy to zaledwie pół grama, ale na 100 m^2 może żyć nas do 10 tysięcy,



więc razem przetwarzamy codziennie do 5 kg żyznej gleby.

Bóg stworzył niezmierzoną ilość istot żywych w celu wykonywania rozlicznych funkcji. Każdy gatunek ma swoje środowisko i unikatowy kształt. Mamy różne miejsca zamieszkania, pożywienie i obowiązki. Nie zauważycie, aby któreś z nas nie pracowało. Robimy to, co dla was jest niemożliwe. Połykamy zmieszane z ziemią resztki organiczne. Przepuszczamy przez system trawienny, wyciągamy korzystne dla nas składniki, a pozostałość wydalamy. Najwyższy uczynił nas prawdziwymi rolnikami i sanitariuszami gleby. Nie tylko czynimy grunt żyznym, ale także unieszkodliwiamy pokrywającą go florę chorobotwórczą: grzyby, bakterie, zarodniki. Głównie dzięki dżdżownicom, resztki organiczne zamieniają się w granulat o przyjemnym, ziemistym zapachu, będący główną częścią składową próchnicy, niezbędnej dla odżywiania się i wzrostu roślin oraz dojrzewania smacznych i soczystych owoców.

A teraz pomyślcie: w jaki sposób my, tak maleńkie istoty bez rąk, nóg, oczu i uszu, wypełniamy naszą służbę według woli naszego Stwórcy? Jak my, robaczki, ryjemy korytarze w głębinie ziemi swoimi miękkimi, podobnymi do makaroników, ciałami? Jak, nie mając wzroku, znajdujemy drogę w całkowitej ciemności? Jak możemy żyć pod ziemią i na jej powierzchni? Co by się stało z wami, gdybyście spędzili pod ziemią choć dziesięć minut? Czy moglibyście się poruszyć? Nie, nie wytrzymalibyście tego, a położenie byłoby zagrożeniem dla waszego życia.

Ukryty pod ziemią żywy świat jest cudem Boga, który w najpiękniejszy sposób stworzył wszystkie żywe stworzenia i każde obdarzył charakterystycznymi tylko dla niego właściwościa-

mi. Jeśli zechce, to nawet takim maleńkim istotom jak my może dać możliwości, które będą przewyższać ludzkie siły. Posłuchajcie, co mówi nasz Pan w Świętym Koranie:

„Do Niego należą ci, którzy są w niebiosach i na ziemi. Ci, którzy są z Nim, nie są tak dumni, aby Go nie wielbić, i nie przestają. Głoszą Jego chwałę nocą i dniem […]” (Koran, 21:19-20).



Wszechmogący stworzył nas, abyśmy służyli wam, ludziom. Robimy to bezustannie, bez zmęczenia trudzimy się w głębi ziemi, pod waszymi nogami. Nie zapominamy przy tym wychwalać i dziękować naszemu Stwórcy, który nas ukształtował i utrzymuje na ziemi. Nasze ciała zawsze znajdują się w takim położeniu, jakbyśmy wykonywali nieprzerwany pokłon – *sadżdę*. Cały czas wspominamy Go – podobnie jak wy w czasie *namazu* i *zikru*.

Nie uważajcie nas za bezwartościowe, gdyż zarówno nas, jak i was stworzył Pan Bóg. W deszczową pogodę, gdy wypełzamy na powierzchnię ziemi, proszę, bądźcie uważni, patrzcie pod nogi i nie rozdeptujcie nas!

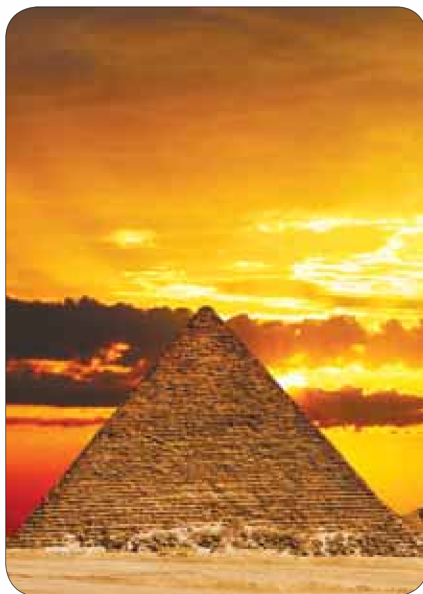
Jak pięknie rozmawia z nami człowiek (1)
Pochodzenie ludzi



Zapewne zastanawiałeś się nad tym, gdzie byłeś przed swoim urodzeniem, dlaczego pojawiłeś się na świecie i dokąd później odejdziesz? Jak pojawił się pierwszy człowiek na świecie? Sprawa pochodzenia człowieka nie przestawała przejmować ludzi przez wszystkie czasy. Dziś istnieją na to różne spojrzenia, ale które z nich jest prawidłowe? Wyprawimy się razem z wami na poszukiwania odpowiedzi na wieczną kwestię człowieczeństwa.

Wasz szkolny podręcznik biologii proponuje naukowe objaśnienie pochodzenia człowieka na podstawie teorii ewolucji Karola Darwina, zgodnie z którą ludzie, podobnie jak i wszystkie inne organizmy żywe, powstali z jednej komórki poprzez dobór

naturalny i przypadkowe mutacje: „Ssaki powstały z gadów. Około 35 mln lat temu, z prymitywnej grupy starożytnych ssaków oddzieliła się grupa zwierząt, która następnie przekształciła się w naczelne. Od nich pochodzą parapiteki, a także wymarłe około 8 mln lat temu nadrzewne małpy driopiteki. Te, które zamieszkiwały otwarte przestrzenie, były zmuszone stawać na tylne kończyny, aby móc lepiej obserwować terytorium. Z czasem przestały chodzić na rękach i wstały na obie nogi, uwalniając tym samym przednie kończyny. Prawdopodobnie driopiteki dały początek australopitekom – poprzednikom ludzi. Żyły około 5 mln lat temu, używały kamieni, pałek i kości w charakterze narzędzi, co doprowadziło do rozwoju cech umysłowych i pojawienia się człowieka, zdolnego myśleć i mówić. Stopniowo rozwijał się mózg i zdolności człowieka pierwotnego. Od narzędzi kamiennych przeszedł do wieku żelaza i zapoczątkował wielkie cywilizacje Mezopotamii i Egiptu, gdzie narodziło się piśmiennictwo, architektura, nauka i sztuka". W ten sposób ewolucjoniści, głoszący materialistyczne rozumienie świata i nieuznający



istnienia Stwórcy, tłumaczą pojawienie się Wszechświata i człowieka drogą kolejnych przypadków.

Na te pytanie jest także inna odpowiedź. Znajdziemy ją w Świętym Koranie. Bóg odkrywa ludziom tajemnicę ich stworzenia: **„O ludzie! Bójcie się waszego Pana, który stworzył was z jednej istoty i stworzył podobną jej do pary. Z nich dwojga rozprowadził wielu mężczyzn i kobiet"** (Koran, 4:1).

Z praw genetyki wiadomo, że cechy i umiejętności nabyte przez rodziców w czasie życia, nie są przekazywane potomkom. Dlatego też przyzwyczajenie ja-



kiejś małpy do wstawania na tylne kończyny nie mogło być przyczyną zmian budowy szkieletu u przyszłych małpich pokoleń. Odmienne sposoby poruszania się ludzi i małp są spowodowane różnicami w budowie ich szkieletów. Australopiteki miały właściwy dla małp szkielet i postawę oraz posiadały ograniczoną umiejętność poruszania się na dwóch nogach. Jednak nie może to być podstawą do uznania ich za przodków człowieka!

W waszym podręczniku mówi się, że przekazywanie dziedzicznej informacji jest związane z chromosomami. Każdy gatunek organizmów żywych ma ściśle określony zestaw chromosomów.

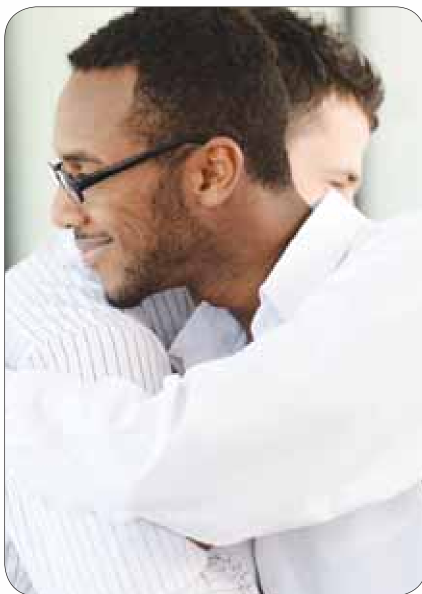
Każdy gatunek organizmów żywych ma ściśle określony zestaw chromosomów. Małpy mają ich 48, a ludzie – 46.

Małpy mają ich 48, a ludzie – 46. To oznacza, że człowiek i małpa są przedstawicielami różnych gatunków, między którymi istnieją bardzo konkretne granice m.in. na poziomach genetycznym, anatomicznym oraz fizjologicznym. Według teorii ewolucji, rozwój człowieka od małpy przechodził drogą mutacji chromosomowych, a dokładnie – usunięciem dwóch niepotrzebnych chromosomów. U wyższych organizmów żywych, osobniki z inną od normalnej liczbą chromosomów nie mogą mieć potomstwa i giną w młodym wieku. Bez jakichkolwiek wątpliwości dowodzi to, że człowiek od początku był człowiekiem, a małpa – małpą!

Zwróćmy się do Świętego Koranu i od samego Wszechmogącego Stwórcy poznajmy historię stworzenia pierwszego człowieka! Stworzywszy Ziemię i siedem sklepień niebieskich, Pan Bóg zapragnął stworzyć człowieka, aby

zasiedlić i upiększyć Ziemię. Z Jego polecenia anioł przyniósł glinę z różnych miejsc: twardą i delikatną, ciemną i jasną, i ugniótł ją z różnymi wodami: słonymi i słodkimi. W ten sposób Stwórca włożył w materiał różnorodne charakterystyczne właściwości rozmaitych narodów, ras i charakterów. Z ugniecionej gliny Najwyższy Bóg stworzył ciało pierwszego człowieka – Adama (*as*).

Pan nadał ciału Adama (*as*) przepiękną formę i budowę, obdarzył doskonałymi organami. Wielkie (60 łokci = 30 metrów), jeszcze pozbawione duszy ciało, zostało położone u wrót Raju. **„Oto twój Pan powiedział do aniołów: «Ja stworzyłem człowieka z suchej gliny, z uformowanego mułu. A kiedy nadam mu kształt i tchnę w niego z Mego Ducha, wówczas padnijcie przed nim na twarz»”** (Koran, 15:28-29). Pan wywyższył człowieka ponad wszystkie inne istoty, gdy tchnął w niego ducha i nakazał wszystkim zgiąć kolana przed najlepszym ze Swoich stworzeń – Człowiekiem. Duch, który wszedł w człowieka od Boga, jest wolny od wszystkich wad. Tylko duch może podpowiedzieć duszy, gdzie jest dobro, a gdzie – zło, gdzie prawda, a gdzie – kłamstwo.



Pan Bóg ożywił Adama (*as*), wprowadził go do Raju i tam osiedlił. Adam (*as*) odbył podróż po siedmiu niebach, zobaczył wszystkie stworzenia Boga i poznał nazwy wszystkich rzeczy i pojęć. W ten sposób człowiek, przy stworzeniu, został obdarzony rozumem i zdolnością abstrakcyjnego myślenia. W tym zawarta jest nieskończona wyższość ludzkiego intelektu nad zwierzętami, których zachowania określane są przez instynkty. Tylko człowieka Najwyższy Stwórca obdarzył darem myślenia i duchowego poznania, aby mógł szukać wiedzy o Bogu, od-



różniać dobro od zła i odpowiadać za swój wybór: **„Na duszę i na Tego, który ją ukształtował i tchnął w nią występność i prawość. Powiedzie się temu, kto ją oczyści, poniesie zaś stratę ten, kto ją zaniedba”** (Koran, 91:7-10). Koran jasno poświadcza, że wszystkie unikatowe właściwości człowieka zostały mu podarowane przez Stwórcę i nie mogły zostać przejęte od zwierząt w procesie ewolucji.

Z lewego górnego żebra Adama (*as*) Pan stworzył żonę, Hawwę (Ewę). Pierwsi ludzie mieszkali w Raju. Przez machinacje szatana zostali zesłani na Ziemię. Po tym, jak okazali skruchę za swój błąd, zaczęli żyć w zgodzie i pokoju, przestrzegając nakazów Pana, a On uczynił ich prarodzicami ludzkości. Ludzie zaczęli mnożyć się i zasiedlać ziemię.

Z podręczników anatomii wiecie, jak następuje poczęcie i rozwój człowieka w łonie matki. Wróćmy jednak jeszcze do Świętego Koranu.

Informacje zawarte w Koranie o rozmnażaniu się człowieka uderzają pełną zgodnością ze współczesną wiedzą medyczną. Rozwój człowieka rozpoczyna się z „kropli płynu”, przenoszącej męskie komórki płodowe – plemniki. Po połączeniu się plemnika z komórką jajową – elementów niosącymi w sobie kody genetyczne rodziców – tworzy się jednokomórkowy zarodek, zygota. W ciągu 3–4 dni dzieli się ona bezustannie, a 6–7 dnia zarodek wrasta w ścianki śluzowe macicy, aby otrzymywać pożywienie z krwi matki. Stadium to jest opisane w Koranie pod słowem „*alak*” (skrzep), dokładnie: „coś przylepione do czegoś”. 28 dnia, wzdłuż zewnętrznego skraju zarodka, formuje się cielista fałda – głęboka bruzda, przypominająca kabłąkowaty ślad od ugryzienia zębami. Etap ten jest zadziwiająco dokładnie nazwany

w Koranie – „*mutga*” – „przeżute mięso”. **„Następnie z kropli nasienia uczyniliśmy grudkę krwi zakrzepłej, a z grudki krwi zakrzepłej wywiedliśmy kęsek mięsa, w kęsku mięsa zaś stworzyliśmy kości i oblekliśmy te kości ciałem. Potem rozwinęliśmy z niego inne stworzenie. Błogosławiony niech będzie Bóg, najlepszy ze stwórców!”** (Koran, 23:14).

Pod koniec pierwszego miesiąca, w maleńkim ciele zarodka o długości zaledwie 6,5 mm, znajdują się już główne organy (serce, nerki), naczynia krwionośne i limfatyczne, tworzy się krew. W 5–8 tygodniu pojawiają się zaczątki kończyn górnych i dolnych. W szóstym tygodniu tworzą się uszy zewnętrzne i oczy. W siódmym – palce rąk i nóg. W ósmym tygodniu kończy się formowanie organów.

Każda komórka ludzkiego zarodka jest stworzona przez Boga w celu wypełnienia Jego planu. Zarodek, początkowo podobny do galarety, nabiera kształtu człowieka. Od trzeciego miesiąca rozwoju nazywamy go płodem. W ciągu całego okresu płodowego jego organy rozwijają się i udoskonalają. Płód rodzi się po



dziewięciu miesiącach.

Opowieść ta jest historią narodzin twojego własnego życia. Kim więc jesteś, skąd się wziąłeś? Czy jesteś produktem zbiegu nieskończonych przypadków, czy stworzeniem obdarzonym najdoskonalszym organizmem i rozumem, aby móc pojąć istotę swojego istnienia?



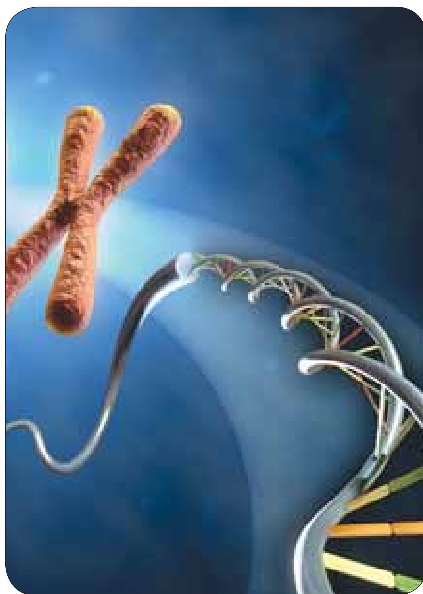
Jak pięknie rozmawia z nami człowiek (2)
Dusza i świat duchowy



Czym jest ludzka dusza? Nie można jej zobaczyć ani dotknąć, bo nie jest materialna, dotykalna. Bez wątpienia jednak nie znajdziemy na ziemi wielu ludzi, którzy powątpiewaliby w istnienie duszy. Ciało człowieka powstało z ziemi, a dusza zeszła z niebios. Ciało stworzono z gliny, a duszę – z boskiego światła.

W czasach przedwiecznych, przed stworzeniem świata, Bóg stworzył dusze wszystkich ludzi z wszystkich czasów, zebrał je razem i zapytał: **„*Alastu bi rabbikum?*”** (Czyż Ja nie jestem waszym Panem?). I nasze dusze odpowiedziały: **„*Kaaluu balaa*”** (Tak, poświadczamy).

Każda dusza, jeszcze przed wejściem w ciało, przysięgła być posłuszna swojemu Panu i tylko w Nim pokładać nadzieję i zaufanie. Dusza człowieka została stworzona wcześniej niż jego ciało. Z woli Stwórcy schodzi z nieba w ciało dziecka znajdującego się w łonie matki, w okresie 4–5 miesięcy księżycowych. Według świadectw współczesnej nauki, właśnie wtedy rozpoczyna się bicie serca i pierwsze ruchy płodu. Według nauk islamu, duszę przynoszą niewidzialne anioły stworzone z boskiego światła. Dzięki tym niebiańskim istotom, wykonawcom woli Stwórcy, w człowieka wlewa się życie. Skurcze serca zmuszają krew do przepływania w naczyniach krwionośnych, włączają do pracy płuca, mózg, gruczoły, komórki, hormony. Wraz z duszą anioły dostarczają człowiekowi program jego przeznaczenia, włączając życiowy kod. Wszystko to, co składa się na ludzki los: charakter, choroby, szczęście, nieszczęście, działania, majątek, data i miejsce urodzin i śmierci, przypisane jest człowiekowi przez Najwyższego Stwórcę. Tak mówił Prorok Muhammad (*saał*) 14 wieków temu. Współczesna nauka potwierdziła tę wiedzę.



Okazuje się, że w chromosomach człowieka znajdują się geny odpowiadające za choroby dziedziczne, cechy charakteru, systemy zachowania. Uczeni nauczyli się rozszyfrowywać te informacje i mogą prognozować możliwe sytuacje i niebezpieczeństwa w życiu człowieka, wynikające z jego charakteru i chorób dziedzicznych.

Jak można odczuć istnienie duszy? Nasze postrzeganie otaczającego świata układa się w mózgu, przyjmującym ogromny potok informacji, które przenoszone są przez organy zmysłów. Wyobraźcie sobie, że trzymacie w rękach książkę. Jej wyobrażenie jest przekazywane przez ko-



mórki nerwowe do kory mózgu i tam się utrwala. Czy komórki nerwowe mogą zrobić więcej? Czy mogą zobaczyć i zrozumieć te odwzorowanie? Czy mogą nakazać nam myśleć, cieszyć się lub smucić? Czyżby nasze emocje i myśli były zaledwie rezultatem reakcji chemicznych, które zachodzą w tych komórkach? Oczywiście, że musi istnieć bardziej subtelny, niematerialny twór kierujący naszym ciałem i związany z uczuciami. Tym subtelnym, ukrytym tworem jest właśnie dusza.

Dusza to boska energia, dana przez Najwyższego Stwórcę. Dusza czyni nasze ciało widzącym, słyszącym, czującym. Jest niewidzialna i niewyczuwalna. Nie można jej dotknąć, podobnie jak nie sposób dotknąć smutku, radości, bólu, myśli. W przeciwieństwie do naszych myśli i odczuć dotyczących świadomości, a którymi możemy kierować, dusza nie podlega człowiekowi. Napełnia jego ciało życiową energią, nakazuje sercu bić, krwi płynąć, a narządom pracować. Dopóki dusza znajduje się w ciele, człowiek żyje, gdy go opuszcza – ludzkie życie się kończy. Gdy nadchodzi czas, z nieba schodzą anioły i zabierają duszę z powrotem do Pana.

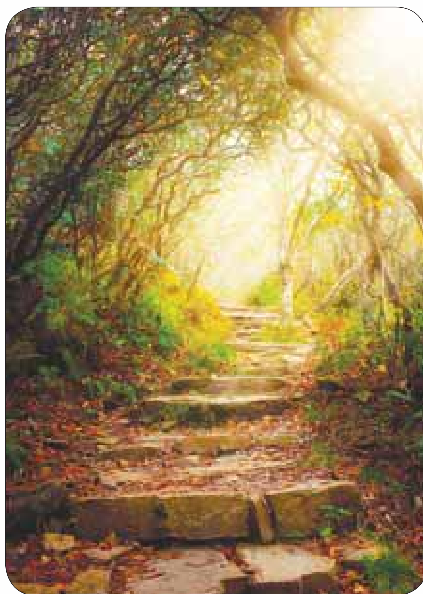
Z nakazu Stwórcy ludzkie dusze zabiera anioł Izrail (*as*) i jego pomocnicy. Dusza sprawiedliwego człowieka, który żył według praw Boga, lekko opuszcza ciało, niczym woda wyciekająca z naczynia. Duszę niewiernego wydzierają z ciała jak rzep z owczej sierści. Ten, kto nie myślał o zapłacie za czyny na tym świecie, pozna tę prawdę przed śmiercią, zobaczywszy przed sobą anioły, które przyjdą zabrać jego duszę. Uwierzy w Boga i zachce powrócić do przemijającego świata, aby wypełnić Jego postanowienia. Jednak jego spóźniona skrucha nie będzie przyjęta…

Stanąwszy przed Najwyższym Panem, będziemy odpowiadać za każdy przeżyty na ziemi dzień, za swoje czyny, słowa i myśli. Dwa anioły, wiecznie towarzyszące człowiekowi z prawej i z lewej strony, zapisują wszystkie jego czyny. **„Każda dusza ma nad sobą strzegącego”** (Koran, 86:4). Nigdy nie wolno o tym zapominać.

Niestety, dopóki człowiek chodzi po świecie, niedostatecznie rozmyśla o nieuchronności Dniu Sądu, o Końcu Świata, o tym, że cały świat zmieni się i stanie innym. Będzie właśnie tak, jak obiecano w Koranie:

„Kiedy niebo się rozdzieli i kiedy gwiazdy będą rozrzucone, i kiedy morza się wzburzą, i kiedy mogiły zostaną wywrócone, wówczas dowie się każda dusza, co sobie przygotowała i co zaniechała” (Koran, 82:1-5).

Ten świat jest stworzony dla wypróbowania ludzi. Człowiek bezustannie stoi przed wyborem między dobrem i złem, prawdą i kłamstwem, pięknem i nikczemnością. Co w takich momentach dzieje się w jego duszy? Dusza może unieść go do nieba lub pociągnąć na dno głębokiej przepaści. Jeśli dusza jest rozwiązła, niewychowana, wtedy, jak strzałka kompasu, skieruje człowieka ku fałszywym celom, przemawiając do jego najniższych potrzeb i pragnień. Jeśli dusza jest nieczuła i okrutna – popchnie go do przestępstwa, gwałtu. Zatem, aby uporządkować swoje życie, należy starannie i bezustannie uwalniać duszę od wad, napełniać ją najlepszymi cechami, uczyć się panować nad namiętnościami oraz emocjami.



Każdego dnia nachodzi człowieka wiele wątpliwości. Jak się w nich rozeznać? Jak odróżnić prawdę od kłamstwa, dobro od zła? Gdzie znaleźć dokładną miarę, najlepszą wagę, która odważy wszystkie „za” i „przeciw”



i pomoże znaleźć jedyną prawidłową odpowiedź? Poszukajmy ich w Świętym Koranie.

Koran – to Księga rozróżnienia dobra od zła, Księga nakazów i zakazów Boga. Jeśli człowiek wierzy w swoje stworzenie przez Boga, musi znać prawa, które Pan dla ludzi ustanowił. Zaakceptować je i podporządkowywać się im. Jest to nam potrzebne. Bóg jest Wielki. On nie potrzebuje ani naszego oddawania czci, ani nas samych. Ale Jego Miłosierdzie i Szczodrość są bezgraniczne! We wszystkim, co nakazuje Najwyższy, jest dla nas dobro i pożytek. A kto lepiej od Stwórcy wie, co jest korzystniejsze dla Jego stworzeń?

Z poprzednich rozdziałów dowiedzieliście się, że cały świat i ludzie, jako jego część, od początku zostali stworzeni jako podlegający prawom Stwórcy. Niestety, człowiek, którego ciało i dusza przeznaczone są dla oddawania czci Najwyższemu Panu, zapomina o swojej przysiędze i – zwiedziony blaskiem tego świata – znajduje sobie inne punkty orientacyjne i wartości duchowe. Ci, którzy zapomnieli o Bogu, kroczą błędną ścieżką, po której prowadzeni są przez innych błądzących, podobnych do nich samych. Kierują swoje modlitwy do ludzi, kosmosu, sił przyrody. Współczesne idole, które zawładnęły umysłami i duszami ludzi – to nie tylko posągi lub wizerunki. To dolar, za który kupisz wszelkie „dobra” świata. Sława, do której ustawiają się kilometrowe kolejki pragnących „stać się gwiazdą”. Władza, dla której ludzie idą na przekupstwa i przestępstwa… Człowiek, spragniony dóbr ziemskich, traci spokój i wyczucie miary. Wszystkie swoje powodzenia uważa za rezultat własnego wysiłku i umiejętności, a nie miłosierdzie Najwyższego Boga. Przywiązawszy swoją duszę do dóbr ziemskich, człowiek nanizuje na nić życia,

niczym paciorki, jeden grzech za drugim: niewiarę, pychę, egoizm, zawiść, chciwość, niesprawiedliwość, kłamstwo, grubiaństwo, rozpustę, gwałt, alkoholizm, narkomanię.

„Szatan upiększył im ich działania i sprowadził z drogi, mimo że byli ludźmi przenikliwymi” (Koran, 29:38). **„Wszelkie nieszczęścia, które was dosięgają, są z powodu tego, co wykonały wasze ręce, ale On przebacza wiele”** (Koran, 42:30).

Zbawienie ginącej duszy, to być zadowolonym z tego, co daje Najwyższy Pan. To być wdzięcznym za wszystko, czym On nas obdarowuje. Ludzie zadowoleni są ludźmi bogatymi. Prawdziwą miarą bogactwa nie jest bowiem posiadanie olbrzymiej ilości pieniędzy, a umiejętność bycia zadowolonym z tego, co przeznaczył nam Bóg.

Bardzo ważne jest nauczenie się okazywania cierpliwości (*sabr*). W radości i smutku, dostatku i potrzebie, w każdej życiowej sytuacji nie wolno tracić przytomności umysłu, wiary w Boga. Należy przeciwdziałać grzechowi i mieć nadzieję na szczęśliwe zakończenie. Pamiętać, że wszystko, co się z nami dzieje – to próba od Boga. Przeciwności losu, przyjmowane z cierpliwością i wytrwałością, oczyszczają naszą duszę i przybliżają do Boga: **„O wy, którzy wierzycie! Szukajcie pomocy w cierpliwości i modlitwie. Zaprawdę, Bóg jest z cierpliwymi”** (Koran, 2:153).



Religia Jedynego Boga – islam – oparta jest na miłości i moralności. Pan, poprzez Swojego ukochanego Proroka Muhammada (*saał*), przekazał ją, jako najcenniejszy dar, wszystkim ludziom tego świata na wszystkie czasy do Dnia Sądu. Nakazy islamu odpowiadają potrzebom ludzkiej natury. Droga religii Boga pomaga odrodzeniu duszy, oczyszcza



serce z duchowego brudu, ozdabia je dobrocią, szczodrością, współczuciem oraz przepiękną moralnością. Przybliża człowieka do tego, aby realizował się jako najlepsze ze stworzeń Boga (*ahsanu takłim*). Islam nakazuje błądzącym, grzesznikom i przestępcom powrócić do prawego życia, przecież jego głównym celem jest ratowanie ludzkiej duszy. Odpowiedzialność za to, że świat zmienił się dzisiaj w siedlisko przemocy i zła, spoczywa na człowieku, który, ulegając swoim niepohamowanym żądzom i nienasyconym potrzebom, oddalił się od islamu, od wiary. Pewien mędrzec powiedział: „*O człowieku! Nie znasz wartości swej własnej duszy, bo Bóg w swej hojności dał ci ją bez zapłaty*". Człowiek w każdych czasach powinien uzmysławiać sobie własną wartość, swoje wielkie przeznaczenie. Powinien kształtować swoje życie w zgodzie z tą wiedzą, nie poniżać się pychą, próżnością, skąpstwem, zawiścią, złymi nawykami, a przyozdobić się wiarą, modlitwą, postami, dobrymi uczynkami i wysoką moralnością. Droga wiodąca do Boga, zaczyna się bowiem w jego duszy.

